Rok XIV. Nr. 311 (4160)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 12 listopada 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 51.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład aptoczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

17 rocznica Niepodległości w Warszawie

WARSZAWA Wczoraj stolica obchodziła uroczyście 17-ą rocznicę odzyskania Niepodległości. Nastrój w mieście świąteczny.

Wobec pięknej, słonecznej pogody ulice przepełnione były tłumami publiczności.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE ŚW. JANA

O godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. celebrował w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. kardynał Kakowski.

Na nabożeństwo przybył P. Prezydent RP. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. premjerem Zyndram Kościałkowskim, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz — Śmigły, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, korpus dyplomatyczny, podsekretarze stanu, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, senatorowie i posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi.

Dalszą część świątyni wypełniły poczty sztandarowe organizacyj wojskowych, cechów i stowarzyszeń społecznych oraz tłumy wiernych.

We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody podczas których odczytano odezwę do młodzieży kierownika ministerstwa WR i OP prof. Chylińskiego.

NA POLU MOKOTOWSKIEM

Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości była wspaniała defilada wojsk na polu Mokotowskiem którą odebrał w obecności P. Prezydenta RP., członków rządu, marszałków obu Izb Ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły

Na polu Mokotowskiem zebrały się niezliczone tłumy publiczności, zajmując miejsca na trybunach przybranych flagami o barwach narodowych. Przy były delegacje ze wszystkich zakątków kraju.

Tymczasem na plac rewji poczęli przybywać członkowie rządu, marszałkowie Senatu i Sejmu, korpus dyplomatyczny, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz sądowych, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejskich i wyżsi urzędnicy państwowi, zajmując miejsca na trybunach obok loży P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W jednej z lóż zasiedli weterani 1863 roku. Obok wału, na którym w czasie uroczystości pogrzebowych ustawiona była na lawecie trumna Marszałka Piłsudskiego. Stanęli w szeregu generałowie i attaches wojskowi państw obcych, oczekując na przybycie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego.

O godz. 11.15 przybył samochodem na plac rewji Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły.

Przy dźwiękach hymnu narodowego i owacjach zgromadzonych tłumów gen. Rydz - Śmigły skierował się w stronę wału, gdzie przywitał się z generalicją i attaches wojskowymi państw obcych.

O gdz. 11,30 przy dźwiękach „Niech żyje" i dźwiękach hymnu narodowego zajechał samochód w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Powitany przez p. premjera, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra spraw wojskowych, P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do swej loży.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły stanął na trybunie, w tem samem miejscu, z którego odbierał defiladę p. Marszałek Piłsudski.

DEFILADA

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca OK 1 gen. Jarnuszkiewicz.

Rozpoczynali ją komendanci szkół podchorążych idąc na czele oddziałów swoich — wychowanków podporuczników w następującej kolejności:

Szkoła podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej szk. podchorążych kawalerji z Grudziądza, szkoła podchorążych artylerji z Torunia, szkoła podchorążych saperów z Warszawy, centrum wyszk. techn. lotniczego z Bydgoszczy i szkoła podchorążych sanitarnych z Warszawy.

Za oddziałami naszych najmłodszych oficerów maszerowali: baon szkoły podchorążych piechoty, kompanje szkoły podchorążych saperów, kompanja szkoły podchorążych łączności, baon szkoły podch. sanitarnych oraz po jednym baonie: 21 w. p. p., 30 p. s. kan., 36 pp. l. a: (z chorągwiami i orkiestrami) i 3 baon strzelców wraz z kompanją cyklistów

6 ESKADR LOTNICZYCH

W chwili gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty, nad placem rewji przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lot. lekkich i bombardujcych. W tym momencie zerwała się burza oklasków.

Za piechotą defilowała artylerja: 1 d. a. k., 32 dal., 1 pac. 1 papl i baon konny p: rtelg. dalej kawalerja 1 p. szwoleżerów j. p. 7 p. ułanów i 1 p strzelców konnych, za kawalerją oddziały broni pancernej w składzie 2-ch baonów w szyku rozwiniętym i baon zmotoryzowany pułku r - telg.

Za oddziałami wojskowemi defilowała policja państwowa, piesza i konna, oddział policji na motocyklach i straż więzienna. A wreszcie 9 baonów organizacji przysposobienia wojskowego na czele pocztów sztandarowych ze sztandarem Zw. Legjonistów na czele.

PW. I ORGANIZACJE

W tej grupie defilowały: bataljon pw. hufców szkol. 21 pp. i 36 pp. z oddz. cykl: 3 bataljony pw: Zw. Strzeleckiego i oddz. cyklistów, bataljon kolejowego pw. bataljon pocztowego pw. z oddz. cyklistów, bataljon Zw. Rez. (pracownicy tramwajów i autobusów m. Warszawy) bataljon Zw. Rez. reprezent. Zw. rez stolicy, oddziały żeńskie: 3 kompanje pwk. 1 kompanja Zw. Strzeleckiego, 3 kompanje harcerek chorągwi warszawskiej, oddziały reprez. drużyny ochotniczej obozów pracy: kompanja z godłami drużyn, kompanje junaczek, 3 komp. junaków.

Defilada, która trwała przeszło godzinę wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów, które serdecznie witały okrzykami i oklaskami dzielną naszą armję i organizacje pw.

DEKORACJA W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH

WARSZAWA. Dnia 11 bm. o godzinie 8,30 w salach reprezentacyjnych ministerstwa spraw wojskowych p. minister spraw wojskowych gen. bryg. Kasprzycki udekorował p. 2-go wiceministra spraw wojskowych gen. bryg. dr. Składkowskiego wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski".

Skolei rzeczy p. minister spraw wojskowych dokonał aktu dekoracji szeregu oficerów ministerstwa spraw wojskowych.

WARSZAWA. Dnia 11 bm. w wielkiej sali honorowej min. spraw wojskowych odbył się uroczysty akt dekoracji dyrektorów, inżynierów i pracowników zakładów, pracujących na rzecz obrony państwa.

NOWI OFICEROWIE NA ZAMKU

WARSZAWA. Dnia 11 bm. o godzinie 16-ej na Zamku przedstawieni zostali P. Prezydentowi Rzeczypospolitej promowani w dniu 15. 10 rb. absolwenci szkół podchorążych.

Przed godziną oznaczoną oficerowie ci ustawieni zostali w poszczególnych salach Zamku a mianowicie w sali rycerskiej (artylerja), sali balowej (piechota), sali obiadów czwartkowych (kawalerja) i sali sztandarowej (lotnictwo, wojska inżynierji i łączności oraz sanitarne).

P. Prezydent powitany przez pp. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, przyjmował kolejno w poszczególnych salach meldunki panów szefów departamentów, którzy przedstawiali P. Prezydentowi prymusów absolwentów wraz ze szkołami, poczem Pan Prezydent podejmował wszystkich zebranych na Zamku oficerów lampką wina.

AKADEMJE

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem w pięknie udekorowanej sali Filharmonji Warszawskiej odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez stołeczny komitet obywatelski obchodu 11-go listopada.

Akademję zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent RP. prof. Ignacy Mościcki.

REWJA NA POLU MOKOTOWSKIEM

Obchody na terenie kraju

WARSZAWA. Tegoroczny obchód święta Niepodległości wypadł w całym kraju bardzo okazale i uroczyście przy udziale przedstawicieli władz i tłumów publiczności. W większych ośrodkach państwa odbyły się dziś w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa a następnie akademje i obchody, połączone z defiladami organizacyj b. wojskowych, stowarzyszeń społecznych i tp.

Szczególnie gorąco witane były wszędzie defilujące oddziały wojskowe, które licznie zgromadzeni obywatele gorącemi oklaskami i okrzykami witali.

W godzinach popołudniowych i wieczornych teatry i kina dawały bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy, bezrobotnych i dzieci.

W szeregu miejscowości z okazji święta Niepodległości odbyły się uroczystości dekorowania orderami odznaczonych, otwarcia nowych budowli itp

W ZAKOPANEM

W Zakopanem po nabożeństwie pochód organizacyj i stowarzyszeń udał się na ulicę Kasprowicza (droga do Poronina) na t. zw. Chyców - Potok przed dom, w którym w roku 1912 mieszkał Marszałek Józef Piłsudski. Po przemówieniu prezesa Zw. Górali, Wojciecha Krzeptowskiego, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej z napisem: „W domu tym w roku 1912 mieszkał i zapoczątkował tworzenie polskiego skarbu narodowego ówczesny komendant Józef Piłsudski".

Wczoraj rano z miejsca tego wyruszyła sztafeta, niosąc do Krakowa ziemię pobraną z przed domu, aby ją złożyć na kopcu na Sowińcu.

Synowa króla angielskiego

Trzeci syn króla angielskiego księcia ks. Gloucester ożenił się przed dwoma dniami z lady Alice Douglas Scott. Na zdjęciu panna młoda w stroju ślubnym.

Wojska abisyńskie w odwrocie?

NA OBU FRONTACH WŁOSI POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD

LONDYN. Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że według wiadomości ze źródeł nieurzędowych wojska abisyńskie cofają się pośpiesznie na frontach północnym i południowym.

Wojska włoskie zajęły podobno Antalo, na południe od Makalle, zaś przednie straże kawaleryjskie znajdują się jakoby na północ od Dagahbur i zmierzają ku Dzidziga.

Komunikat głównej kwatery włoskiej

RZYM. Według oficjalnego komunikatu wojska włoskie zajęły wszystkie wyniosłości na południe od Makalle, dominujące nad Scellicot.

Wojska drugiego korpusu w dalszym ciągu oczyszczają tereny pomiędzy Aksum a rzeką Takazze.

Na froncie somalijskim część wojsk gen. Grazianiego oczyściła z nieprzyjaciela terytorjum na północ od Gorrahai.

Lekka włoska kolumna samochodowa posuwając się doliną rzeki Fafan zadała ciężkie straty nieprzyjacielowi, zdobywając dwie armaty, liczne karabiny, amunicję, zapasy żywności i materjał wojenny. Wśród jeńców znajduje się Fitaurari Ghellete Tamrat oraz Grasmac Uorchio Belaceu.

W Gorrahai zgłosił uległość wobec władz włoskich Abd El Kerim Mohammed, syn Mullaha, który dowodzi poważną grupą tubylców w Ogadenie.

Samoloty dokonały licznych lotów wywiadowczych.

Włosi w Daggabur?

LONDYN. Reuter donosi z Rzymu, że nie otrzymano tam żadnego oficjalnego potwierdzenia wiadomości o zajęciu Lassabaneh, natomiast depesze z Mogadiscio sygnalizują, że patrole włoskie osiągnęły okolice Daggabur na północ od Lassabaneh.

Projekty strategiczne Abisynji

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asmary, że tamtejsze koła włoskie sądzą, iż wobec zajęcia przez Włochów całej Abisynji północnej, Dankalji i Ogadenu, negus pragnie wyczekać, aż sankcje zaczną oddziaływać pod względem wojskowym i politycznym, by wydać Włochom walną bitwę.

Przypuszczają, że negus będzie usiłował utrzymać rejon Harraru, resztę zaś wojska będzie koncentrował na południowym brzegu rzeki Setit, aby przeszkodzić sforsowaniu rzeki Takaze przez stojące na północnym brzegu oddziały gen. Maravigna.

Rocznica urodzin króla Emanuela

RZYM. Z okazji urodzin króla odbyła się rewjta wojskowa, w której wzięło udział 30.000 żołnierzy

Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu pałacu weneckiego, w którem m. in. powiedział: „Widzieliście tylko część sił, jakiemi rozporządzają Włochy w 14 roku ery faszystowskiej... Siły te są gotowe do obrony interesów Włoch w Afryce i w Europie. W ciągu jednego miesiąca uregulowaliśmy dwa nasze dawne rachunki..."

Baron Aloisi w Monachjum?

LONDYN. Korespondent monachijski „Daily Telegraph" twierdzi, że baron Aloisi przebywał w Monachjum w czasie uroczystości narodowo - socjalistycznych. Miał on przybyć do Monachjum w piątek po południu i wyjechać w sobotę rano. Korespondent utrzymuje, że w piątek wieczorem Aloisi odbył dłuższą rozmowę z min. Hessem, natomiast nie jest wiadome, czy widział się z kanclerzem Hitlerem. Inne czynniki londyńskie wiadomości tej nie potwierdzają

Sytuacja na froncie

w relacji korespondentów wojennych

WARSZAWA. Na zasadzie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 11 listopada.

AKCJA WYWIADOWCZA.

Na całym froncie północnym trwała intensywna akcja wywiadowcza wojsk włoskich w prowincji Tigre. Akcja ta ma na celu oczyszczenie prowincji od pojawiających się w różnych miejscach zbrojnych oddziałów abisyńskich.

W trakcie tej akcji Askierzy Włoscy trafili pod Dogera na południe od Makalle na większą karawanę abisyńską. 50 wojowników abisyńskich usiłowało stawić czoło Włochom, lecz po krótkiej wymianie strzałów Abisyńczycy cofnęli się, pozostawiając w rękach Włochów dwóch przewodników wielbłądów i 300 wielbłądów objuczonych żywnością, a także różnemi przedmiotami, zrabowanemi z pałacu rasa Gugsy w Makalle.

FORSOWANIE RZEKI TAKAZZE.

Źródła włoskie donoszą, że oddziały drugiego korpusu włoskiego pod dowództwem gen. Maravigna, które wyruszyły z Kohain w kierunku rzeki Takazze, osiągnęły okolice Ad - Belid.

Równocześnie oddziały gen. Couturc, złożone z Erytrejczyków i Libijczyków, zajęły pozycję wzdłuż rzeki Setit i przekroczyły ją w kilku punktach, 4 oddziały straży czołowych zajęły równocześnie szereg pozycyj strategicznych w strefie Cegede w pobliżu góry Amamo i wzgórz Birkutan.

Dzięki tym operacjom wojska włoskie otaczają powoli manewrem okrężnym masyw górski Tembien, gdzie schronił się ras Seyum. Przez osiągnięcie rzeki Takazze utworzona ma być linja frontu, który służyć będzie za podstawę do 3 etapu operacyj.

W okolicy Makalle Włosi umacniają pozycje. Dniem i nocą prowadzona jest akcja wywiadowcza. O zmroku ze szczytów okolicznych wzgórz liczne reflektory szukają oddziałów abisyńskich.

ZACIEKŁE WALKI.

O poszczególnych wydarzeniach ostatnich dni na froncie północnym źródła francuskie donoszą, że w zaciekłej bitwie na górze Gundi w rejonie Geralta, gdzie 3 baony piechoty włoskiej i oddział karabinów maszynowych starły się z 400 Abisyńczykami, został ciężko raniony porucznik Lusardi, lekarz, który opatrywał go, też został raniony. Por. Lusardi przeniesiony na posterunek sanitarny zmarł.

Na froncie południowym operacje wojsk włoskich rozwijają się poza Gorahei.

Niektóre informacje włoskie wspominają o tem, jakoby oddziały czołowe włoskie miały znajdować się już na północ od Sassabaneh, Informacyj tych nie potwierdzają żadne inne źródła, a nawet i inne informacje włoskie.

W każdym razie wojska gen. Grazziani posunęły się w ciągu ostatniego tygodnia o przeszło 100 klm. w kierunku na Dzidziga — Harrar — powszechnie sądzą, że Abisyńczycy wycofują się obecnie do Sassabaneh, ale najsilniejszy opór stawiać będą dopiero na linji Dzidziga — Harrar.

—::—::—

Umowy polsko-włoskie uznane za uzasadnione

GENEWA. Wczoraj zebrał się specjalny podkomitet, któremu podkomitet 18-tu powierzył rozpatrzenie sprawy kontraktów zawartych przez niektóre państwa we Włoszech a które to kontrakty wbrew ogólnemu zakazowi importu z Włoch miałaby być w dalszym ciągu wykonywane.

Radca ekonomiczny MSZ Wszelaki przedłożył podkomitetowi, i szczegółowo uzasadnił wyjątki zgłoszone przez rządu polski, a mianowicie zamówienie na statek „Batory" i kontrakt państwowych zakładów inżynieryjnych w Warszawie z firmą „Fiat" w Turynie na dostawę części samochodowych. Po dyskusji na ten temat podkomitet uznał wyjątki polskie za należycie uzasadnione, a tem samem za niepozostające w sprzeczności z sankcjami ekonomicznemi. Jedynie te dwa kontrakty zawarte przez instytucje rządowe polskie i mające szczegółowe znaczenie dla państwa odpowiadają warunkom, jakie ustalił dla wyłączeń komitet koordynacyjny w Genewie. Jako takie kontrakty te zostały wyłączone spod działania systemu sankcyjnego. Inne zawarte przez instytucje rządowe polskie, lub prywatne osoby kontrakty, które warunkom tym nie odpowiadają, zostają zawieszone zgodnie z powziętemi przez komitet uchwałami.

Eskadra „La Disperata" przed Macalle

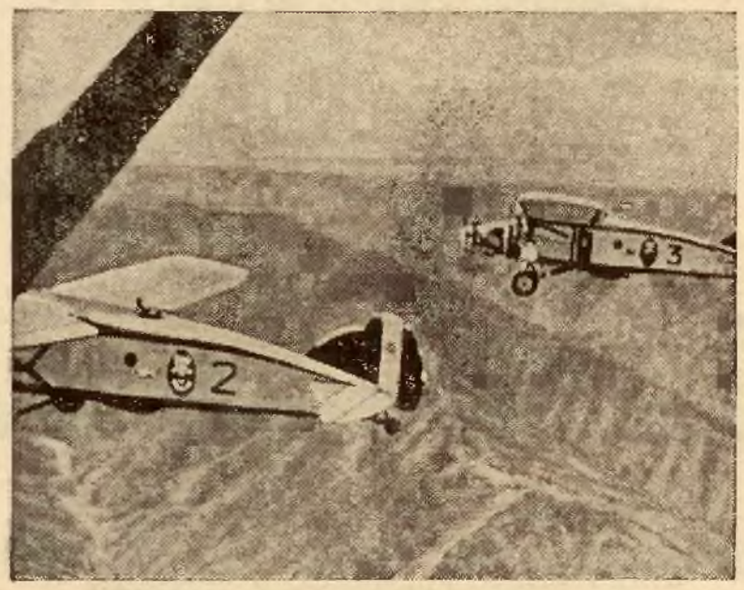

Zdjęcie dokonane przez jednego z członków eskadry, w której — jak wiadomo — pełnią służbę synowie i zięć Mussoliniego.

Sytuacja bojowa w Ablsynji

(la) O ofenzywie na północnym froncie dochodzą dopiero obecnie szczegóły. Siły, które uderzyły w rejon Macalle, wyniosły 150.000 żołnierzy.. Użyto 60.000 koni. Włoską armję północną wzmocniono o dwie dywizje milicji i dwie dywizje linjowe. Obecnie więc każdy z trzech korpusów, ma po trzy dywizje: Stan liczebny wszystkich 10 i pół dywizyj, biorących tu udział w akcji ocenić należy na około 45.000 karabinów, 35.000 karabinów maszynowych, 400 dział, 100 małych czołgów i 300 samolotów.

Celem ofenzywy na Macalle było zdobycie obszaru dokoła tej miejscowości, oraz rozciągającego się na południe od niej obszaru rzeki Gheva (Gabat) aż do Tacasse.

Ponieważ włoskie drogi dla samochodów rozbudowano mniej więcej na 25 do 30 klm. na południe od linji Agadamus — Adua, więc dalsze transporty odbywają się na zwierzętach jucznych na przestrzeni około 55 klm.

Z 60.000 tych zwierząt jucznych, około 22.000 przypada na oddziały bojowe i ich tabory. Dalszych 18.000 transportuje środki żywności (130 ton dziennie, bez wody i 70 ton paszy twardej bez siana). Na transport amunicji pozostaje więc około 20.000 zwierząt jucznych.

Obliczenia wskazują, że zwierzęta juczne nie mogłyby tu wystarczyć dla transportu i Włosi muszą poczekać na dalsze rozbudowanie dróg samochodowych. Jeśli weźmiemy w rachubę trzy drogi, a więc około 170 klm. szerokość na pięć do sześciu metrów, razem więc powierzchni dróg szerokości około 900.000 metrów kwadratowych, to będzie to wymagało 30 dni roboczych po 30.000 ludzi.

Abisyńska armja północna cofnęła swe wschodnie skrzydło z nad rzeki Ueri na 25 do 30 klm. na południe nad rzekę Gheva, (Gabat), aby tam prawdopodobnie czekać na odwody, które w sile przeszło 150.000 mają wkrótce przybyć.

Niespodziewane cofnięcie tego wschodniego skrzydła z Ueri nad Ghevę nastąpiło wedle przypuszczeń dla-

go odcinka Gheve, położenie północnej armji włoskiej nie staje się korzystniejsze. Przeciwuderzenie zagroziłoby łączności i tyłom włoskim przez Aduę i nawet Entiscio. Jego udanie się zepchnęłoby armję włoską w kierunku bezwodnej pustyni Danakil. Stojący tam II korpus z 13.000 karabinów, 1000 karabinów maszynowych i 150 działami, nie byłby prawdopodobnie dostatecznie silny, aby wytrzymać uderzenie przeszło 200 tys.. Będzie to zupełnie niemożliwe, gdy natarcie zostanie wykonane w nocy, albo też w terenie zakrytym przed widocznością samolotów włoskich.

Nie można przewidzieć, czy Abisyńczycy przejdą do przeciwnatarcia zanim Włosi w stanowiskach się umocnią, czy też czekać będą na skoncentrowanie na miejscu wszystkich przewidzianych tu odwodów, oraz wielkiego transportu broni, w czem ma być 500 — 600 dział belgijskich i angielskich. W najbliższych dniach oczekują Abisyńczycy transportu samolotów niemieckich. Narazie znajduje się już w Addis Abebie 80 nowoczesnych samolotów angielskich i belgijskich. Szkolą dla ich obsługi 500 pilotów.

Jak doniosły wczoraj depesze wojska gen. Graziani'ego zajęły na froncie somalijskim miejscowość Sassebaneh, odległą o 150 klm. od Gorrahei i stanowiącą ważny punkt strategiczny. Wiadomość ta brzmi mało prawdopodobnie.

W WIRZE STOLICY

ŻYDZI UTRĄCILI KIEPURĘ

Wszyscy dziś jesteśmy zaciekłymi filosemitami. Każdy ma przyjaciół Żydów, każdy pracuje z Żydami, każdy kupuje u Żydów, każdy siaduje wśród Żydów (w kawiarni!), każdy czyta gazety wydawane przez Żydów, każdy je mięso ubite po żydowsku.

Czy był u nas kiedy bojkot artystów Żydów?

Skądże! Tom, Lawiński, Skonieczny, Kalinówna, Stanisławski, i, chmara innych są stale fetowani na scenie. A przecie to Żydzi!

Kiepura jest większym artystą, niż ci wszyscy razem wziąwszy. Jednak obecnie Żydzi go utrącili.

Szedł w kinie Atlantic doskonały film z Kiepurą: „Kocham wszystkie kobiety". Filmy z Kiepurą idą dwa miesiące minimum, często dłużej. Wszyscy wybierali się na Kiepurę, oblizywali się i myli sobie uszy.

Po 10-ciu dniach Kiepurę wyrzucono z Atlanticu, żadne kino stołeczne go nie wyświetla.

Sprawka Żydów!

Nietylko sami zbojkotowali film, rozrzucali, rozsyłali ulotki dyfamujące, nawołujące do zbojkotowania obrazu; ponieważ w branży filmowej Żydzi mają decydujący głos — wymogli terorem na właścicielach Atlanticu zdjęcie Kiepury, zabronili innym kinom go wyświetlać. No i publiczność nie może obejrzeć Kiepury, nasycić się jego śpiewem. Biednym warszawiakom wolno tylko chodzić na Eddie Cantora, czy tym podobnych nochali.

Kiepura odważył się nakręcić „Kocham wszystkie kobiety" w Berlinie, w Ufie. Śpiewa po polsku — to prawda, ale i po niemiecku. Za to Żydzi wygryźli ten obraz z Polski.

Więc dlatego, że między Żydami i Niemcami są podobno jakieś nieporozumienia — nam nie wolno oglądać Kiepury. Kiepura powinien jechać do Palestyny, nakręcić jakąś sznurę w Tel Ajwaju — dopiero go nam pokażą.

A świetne, najlepsze od dwóch lat wogóle filmy austrjackie, też pewnie wkrótce podpadną pod indeks żydowski, bo mówią w nich po niemiecku.

Takie to drażniące, że nie są potem dziwne żydofobskie nastawienia.

Karol.

JEŚLI JESTEŚ LUB ZOSTAJESZ CZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISZCZAĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

„Gdy kobiety grają w ruletkę"

Krupier z Monte Carlo opowiada

(la) W jednym z małych barów — pisze Paweł Videl — poznałem pewnego krupiera z Monte Carlo. Rozmowa zeszła na kobiety. Miał on specjalne poglądy na ten temat. Z żywą gestykulacją odmalowywał portrety kobiet przy stolikach gry, od zimnych i wyrachowanych do takich, których rysy wykrzywia namiętność. Mówił o zgrzybiałych staruszkach z pomarszczonemi twarzami i czarujących młodych kobiet.

— „Już przed wojną siadywało wiele kobiet dokoła stolików do gry. Wszystkie one były jednak bardzo dobrze znane. Stare rutynowane zwolenniczki rulety, które powracały co sezonu. Sądzę, że wszystkie oszukiwałyby chętnie, gdyby mogły. Ruleta jednak nie da się oszukać.

TRACĄ GŁOWĘ

Kobiety grywające przez czas dłuższy, przegrywają stale. Grają dla emocyj i podniecenia się. Powie pan, że niektórzy mężczyźni czynią to również, jednakże prawdziwi gracze grają tak, jak załatwiają interesy. Syndykat gry w bakarata np. pracuje dokładnie tak samo, jak jakieś towarzystwo okrętowe. Mają kapitał zakładowy, rezerwy gotówkowe, swoich dyrektorów, prokurzystów i regularną wypłatę dewidendy. Nie da się to jednak zastosować do rulety. Przy rulecie nie pracuje żaden syndykat zawodowych graczy. Byłoby to rujnujące. Grając stale nie można w ruletę wygrywać. Niema też żadnego systemu".

Potem wymienił on parę cyfr. Przeciętna przegrana przypadająca na jednego gracza, wynosi 600 franków. — Gdy dopływ turystów się zwiększa przeciętna ta wzrasta. Turyści nie mają szczęścia. Poprzedniego roku bilans kasyna dał 60 miljonów zysku, a sezon ubiegły był raczej kiepski.

— Bakarat jest o wiele lepszy. W bakaracie kobiety od czasu do czasu wygrywają. Dobrzy brydżyści są również dobrymi graczami w bakarata. Jednakże trzeba mieć zdrowe nerwy i sporo szczęścia. Kobiety miewają często i jedno i drugie.

KAPRYSY PIĘKNEJ KOBIETY I KULKA

Niektóre kobiety są przekonane, że kulka rulety musi być posłuszna ich kaprysom, jak mężczyźni, którzy się niemi zachwycają. Przynajmniej od czasu do czasu odnosiłem takie wrażenie. Pamiętam pewną wysmukłą z tycjanowsko czerwonemi włosami, o zielonych jak morze oczach. Widzę ją jak stawia 500 franków na 11. Tarcza została puszczona w ruch, kulka wykonywa dzikie skoki. Obroty poczęły zwalniać. Kulka jakgdyby się wahała. Drwiła sobie z graczy. Wreszcie zakołysała się na brzegu jednej z przegródek i zdecydowała się wpaść do następnej. Było to jedenaście. Zielonooka zdecydowała się pozostawić całą wygraną. Cóż za głupstwo! A jednak wygrała znowu. Teraz uśmiechała się. Uśmiechała się właśnie tak, jakgdyby jej ktoś powiedział najmilszy komplement. Znowu, bez śladu najmniejszego wzruszenia, pozostawiła wielki stos banknotów na miejscu. Tym razem jednak mała kulka zawiodła oczekiwania. Mimo to, z uporem czerwonowłosa kobieta postawiła poraz trzeci, czwarty, piąty i szósty na tę samą cyfrę Przegrała za każdym razem, a gdy opuszczała salę gry, miała minę zagniewanego dziecka.

Kobiety, najbardziej czarujące nawet, przeszkadzają w grze. Nie umieją one grać, jeśli użyjemy tego słowa w pojęciu w jakiem wymawiają je prawdziwi gracze. Czem jednak byłyby nasze kasyna bez kobiet? Czy może pan sobie wyobrazić Monte Carlo w wyłącznie męskiem towarzystwie? — Z pewnością zbankrutowałoby.

NAPAD LOTNICZO - GAZOWY NAS NIEPRZERAZI I NIE PORAZI, JEŚLI BĘDZIEMY WSZYSCY CZŁONKAMI L.O.P.P.!!!

PODRÓŻ DO ŁOWCÓW GŁÓW

U Indjan nad brzegami Amazonki

(la) Dzięki poparciu przez „Muzeum of the American Indian" w New Yorku wyruszył ostatnio kapitan Eryk Erskine Loch, z ośmioma towarzyszami, aby zwiedzić najdziksze obszary południowo - amerykańskie i zapoznać się z ich mieszkańcami Indjanami, szczepu Sabella, nad górną Amazonką.

Ekspedycja ta ma wielkie znaczenie, ponieważ dotąd nie było dane żadnemu białemu opowiedzieć o tych Indjanach, na podstawie własnych obserwacyj. Zamieszkują oni zupełnie niezbadane terytorja i uchodzą nawet w oczach swych sąsiadów, innych szczepów, o których można powiedzieć wszystko prócz tego, że są cywilizowani — za „wild - mannów" czyli ludzi dzikich. Mało kto powrócił z tych Indjan, którzy przekroczyli granicę ich terytorjum. Jednej ze schwytanych przez nich Indjanek, udało się w czasie burzy zbiec. Opowiadała, że widziała u Sabellów wiele spreparowanych na słońcu czaszek — najprawdopodobniej głów jej plemienia. Na właściwości ich charakteru rzuca również światło zmasakrowanie całej ekspedycji poszukiwaczy gumy do żucia, w roku 1927-ym.

SKARBY INKASÓW

Wyprawa podróżnicza kapitana Locha, ma poza wspomnianym już celem, jeszcze inny, równie interesujący. Wierzy on, że znajdzie potwierdzenie dość fantastycznej legendy, jakoby na niegościnnych wyżynach Andów, znajdowało się głębokie jezioro, które za czasów przybycia Hiszpanów służyło za kryjówkę dla bardzo licznych skarbów.

Nie poraz pierwszy wyrusza kapitan Loch do dżungli Ameryki południowej. Już w roku 1932 wraz z Jerzym Dyottem wybrał się on nad górną Amazonkę i spędził tam u Indjan Iivaro, kilka miesięcy. Szczep ten cieszył się również złą sławą z powodu swej dzikości, jednakże nie odważył się atakować białych. Czaszki swoich wrogów potrafią ci Indjanie tak zmniejszać, że noszą je jako ozdoby przy pasku.

Kapitan Loch spodziewa się, że krajowców ułagodzi podarunkami. Dlatego zabiera z sobą moc różnych rzeczy, jak harmonijki ustne, noże, lustra, barwne sznury, papierosy, barwne materjały i inne drobiazgi. Ma nadzieję, że noże nie będą stosowane jako bumerangi gdyż wówczas ekspedycja byłaby zagrożona. Zbliżenie się do dzikich wyobraża on sobie w ten sposób:

Przy zbliżeniu się obcych dzicy najpierw cofną się do dżungli i będą przybyszów uważnie obserwowali. Wówczas kapitan zamierza na widocznem miejscu położyć nóż. Jeśli to będzie się podobało dzikusom, to następnego dnia pozostawione zostaną dalsze noże, potem inne podarunki i kapitan ma nadzieję, że wreszcie osobiste zetknięcie się z obdarowanymi nie napotka na trudności.

NIEWOLNIK NA TAMTYM ŚWIECIE

„Polowanie na głowy" ogranicza się w Ameryce tylko do dorzecza Amazonki. Jednakże wstrętny ten zwyczaj rozwija się wśród innych ludów na ziemi, a mianowicie u dzikich na Formozie, na Borneo i w Assam. Wszystkie te dzikusy hołdują poglądowi, że głowa ludzka daje świadectwo odwagi temu, kto ją posiada. Nie tylko jednak ambicja każe im zdobywać głowy. Cały szereg ludów, wierzy, że zdobycie głowy wroga zapewni im na tamtym świecie posiadanie niewolnika, którym oczywiście będzie zamordowany.

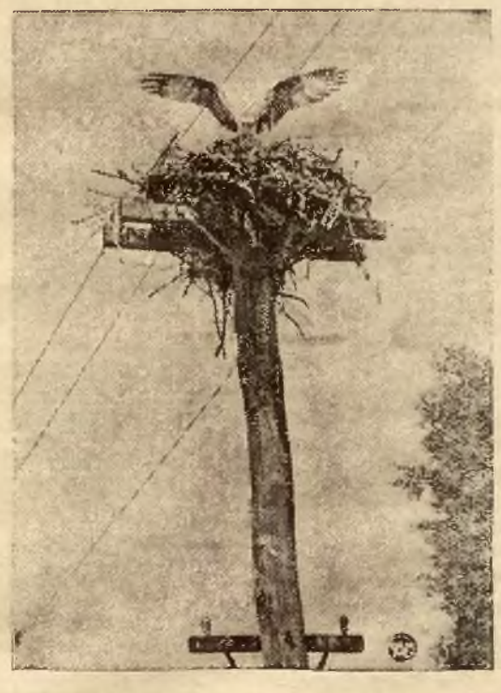

Orzeł morski w stanie Maryland w Ameryce wybrał sobie niezwykłe miejsce na założenie gniazda.

LISTY Z WŁOCH

Triumf nacjonalizmu we Florencji

(Nowa stacja kolejowa S. Maria Novella)

FLORENCJA. W listopadzie.

Mówią, że, zaraz po inauguracji nowego dworca przez J. Kr. Mość Wiktora Emanuela, jeden z florentczyków zapytany przez przechodnia: A gdzież jest ta nowa stacja? miał odpowiedzieć — to co widzicie, to jest kufer a wewnątrz znajduje się dworzec. Niewątpliwie kostyczność florencka szuka wszelkich okazyj do uzewnętrznienia a więc i w stosunku do nowego dworca nie pozostała ona bezczynna. Krytyki, sarkastyczne uwagi, docinki już wtedy kiedy zaledwo model premjowany widniał na wystawie nie miały końca. Stało się jednak. Nowy dworzec, wzniesiony w ciągu półtora roku przy zachowaniu pełnego ruchu na tak ważnym węźle jak Florencja, rzeczywiście nie harmonizuje z odwiecznem pięknem kościoła Santa Maria Novella i pozostawia nazewnątrz wiele do życzenia, tem niemniej należy uznać, że jest on naprawdę zastosowaniem racjonalnego stylu nazewnątrz. — Jedyny zarzut jakiby można zrobić jest ten, że przepołowano w użyciu i nadużyciu marmurów, ale od zbytku głowa nie boli a marmur we Włoszech nie jest znowu tak wielkim rarytasem.

Architekci toskańscy zgrupowani zadośćuczynili wymogom florentczyków nawewnątrz budując dworzec istotnie reprezentacyjny lecz przedewszystkiem będący dworcem, a więc budynkiem użyteczności publicznej. — Publiczność widzi i wie, że rozmieszczenia poszczególnych części odpowiadają kryterjum potrzeb jadących. Stąd można przeboleć dysharmonję ze wnętrzną i ewentualnie patrzeć na budynek zapominając, że tuż obok istnieją świadectwa przeszłości. Zresztą tu i ówdzie w salach reprezentacyjnych sztuka florencka znalazła swój wyraz nawet przefiltrowana przez racjonalizm cechujący na każdym kroku nowe dzieło architektury włoskiej.

Szczególniej ciekawe i równie racjonalne jest rozbudowanie techniczne dworca: 17 torów umożliwia wjazd i wyjazd wielkiej ilości pociągów współrzędnie w rozmaitych kierunkach bez oczekiwania na kolejkę jak to miało miejsce przedtem. Olbrzymia kabina elektryczna zbudowana w kształcie nadbudowy na pokładzie statku koncentruje kontrolę 119 zwrotnic i 129 sygnałów. Zamiast tradycyjnych kopuł oszklonych perony w liczbie szesnastu dla publiczności i jednego dla ruchu towarowego i pocztowego są osłonięte dachami a przechody podziemne pozwalają na przejście z jednego peronu na drugi. Marmur, ceramika i szkło tryumfują w całej pełni w pokryciu ścian i dachów oraz przejść podperonowych.

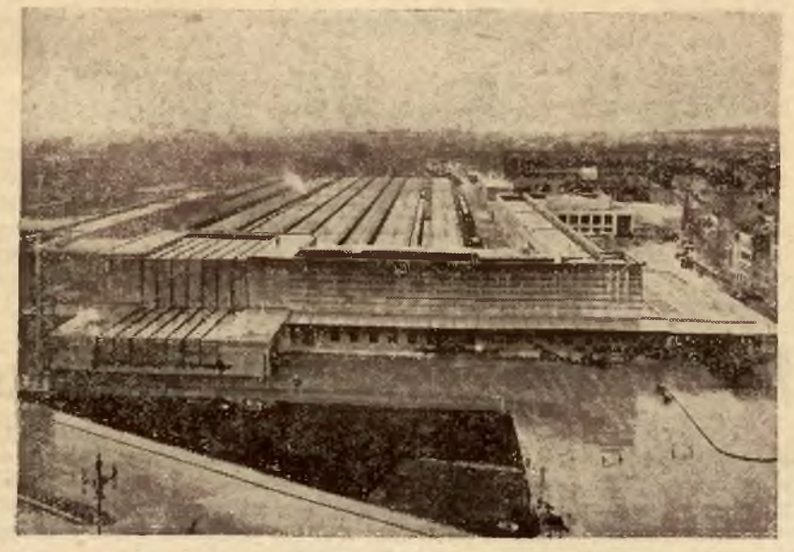

Ogólny widok od frontu nowego dworca.

Łącznie z inauguracją nowego dworca we Florencji dokonano inauguracji trasy elektrycznej na linji Florencja — Rzym i Rzym — Neapol. Ogółem na 1 listopada b. r. sieć trasy elektrycznej we Włoszech powiększyła się o 716 km. powodując ogółem zaoszczędzenie 230.000 tonn węgla rocznie. Jeżeli się weźmie pod uwagę całość sieci zelektryfikowanej to zmniejszenie konsumcji węgla o 1.160 tysięcy ton. Przejście na trasę elektryczną spowodowało rekonstrukcję towarów na przestrzeni Florencja — Rzym — Neapol zmuszając do zmiany podkładów kolejowych, częściowej odbudowy mostów i mostków, zmiany szyn, wmurowania pali podtrzymujących przewody prądowe oraz przeniesienie sieci telegraficznej i telefonicznej na system kablowy w osobnych kanałach wzdłuż toru. Elektryfikacja pozwoliła na przyśpieszenie szybkości pociągów do tego stopnia, że tak zwane błyskawiczne pociągi przybywają do Rzymu o godzinę wcześniej a podróż z Wenecji do Rzymu wynosi obecnie około 7 i pół godzin zamiast uprzednich 12. To znaczy, że jadący np. z Polski przez granicę w Trawizie mogą przybyć do Rzymu w ciągu 12 i pół godzin i dostać się do Neapolu w ciągu następnych 2 i pół godzin.

Jednocześnie wszystkim znane są wygody wypływające z elektryfikacji: jedzie się bez tego charakterystycznego brudu i swądu, tunele na drodze nie stanowią nieprzyjemnych nawiasów w poemacie podróży a jednocześnie szybkość pozwala na zaoszczędzenie sił, nerwów i pieniędzy.

Powracając do nowego dworca we Florencji na szczególne podkreślenie zasługuje racjonalne oświetlenie zastosowane na całej linji, używanie na każdym kroku napisów neonowych, ułatwienia orjentacyjne świetlne dla podróżnych oraz rozkład poczekalni, biletery, depozytu bagaży podręcznych oraz restauracji i baru jak również innych magazynów i sklepów stanowiących nieodzowne dopełnienie funkcyj dworcowych. Wszystko jest na podorędziu i nie wymaga krążeń i obchodzeń, wszystko jest uwidocznione i łatwo dostępne. I dlatego darowując architektom florenckim ich wykroczenia przeciw tradycjom budowlanym stolicy Toskanji uważamy sobie za obowiązek podkreślenie tego tryumfu rozumnego racjonalizmu, jaki znalazł swój wyraz w nowym dworcu florenckim.

Leonard Kocłemski

—::—::—

„Stary Willy" — Panienka z ogłoszenia

Niedzielny „Kurjer Wileński" przynosi bardzo zresztą interesującą recenzję z filmu „Sen nocy Letniej". Jest tam jednak taki ustęp:

W myśl Szekspira tworzy to rozkoszny kalejdoskop, w którym wyśmiana jest miłość i jej zaślepienie. Ileż bowiem Tytanij kochało osłów, ileż kobiet wzniosłych tarzało się w objęciach chamów i poniżało swą godność mezaljansem duszy. Jarzmo chuci jadowicie wyśmiane jest przez starego Willa.

Osobiście jestem zdania, że nazywanie Szekspira „starym Willem" trąci obytnią familiarnością, nawet w tym wypadku, gdyby recenzent czy recenzentka rościli sobie pretensje do osobistej znajomości z nim, co jest mało prawdopodobne, gdyż Szekspir umarł zbyt dawno.

* * *

„Dziennik Wileński" zamieszcza następujące ogłoszenie matrymonjalne:

PANIENKA

20-letn. katol., sierota, fortep., śpiew, posag 10 tys., wyjdzie za urzędnika. Zgłosz. do Admin. „Dzien. Wil.". dla „Wielkopolanki".

Muszę zwrócić uwagę temu pismu, że popełnia kardynalny błąd. Należało wytłumaczyć sierocie — -panience, że chwalenie się kandydatki na żonę fortepianem i śpiewem jest karygodną lekkomyślnością. Bębniąca na pianinie i w dodatku śpiewająca sierota, odstraszy każdego urzędnika nawet po obniżce poborów.

Radzimy „Dziennikowi Wil." się gnąć po wzory do pewnego pisma krakowskiego, które z powodzeniem występuje od lat w roli zręcznego swata.

* * *

Konkurujące ze sobą pisma łódzkie **„Głos Poranny"** i **„Republika"** są dobrze reprezentowane w Londynie. Mają tam mianowicie korespondentkę, niejaką Patrycję Gordon. W „Głosie Porannym", nazywa się to **„Specjalna służba informacyjna Głosu Porannego"**, w „Republice" skromniej, **„Korespondencja własna „Republiki"**.

„Głos Poranny" ma zwyczaj wycinać z naszego pisma sensacje zagraniczne, żarty z niniejszej rubryki, oraz tłumaczone u nas odcinki, które przedrukowuje w swej „Rewji" tygodniowej. Czyni to chętnie i często, nie bawiąc się w podawanie źródła. Pozatem korzysta jeszcze ze swej „Specjalnej służby informacyjne".

W ostatniej korespondencji (Londyn w listopadzie) pisze wytworna Patrycja do **„Głosu Porannego"** i **„Republiki"**:

W swoim czasie, tuż po ślubie księcia Kentu z księżniczką Mary ną, byłam na Supper Party w klubie Embassy, gdzie siedziałam na przeciwko księcia Walji; przyjęcie wyprawiła księżna Sutherland Książę zaprosił mnie do tańca i tańczyliśmy pod dźwięki najnowszego foxtrotta. Muszę powiedzieć, że książę Walji nie jest najzręczniejszym tancerzem z pośród synów królewskich, a tańczyłam już ze wszystkimi książętami Anglji. Tańczyliśmy w przepełnionej sali, a rozmowa zeszła naturalnie na sprawę ostatniego małżeństwa w domu królewskim. A nie byłabym człowiekiem, ani kobietą, gdybym nie powiedziała memu królewskiemu tancerzowi ze śmiechem:

— Teraz przyszła kolej na pana!

Mniejsza o to, co tam książę odpowiedział, ale ostatnie zdanie rozczarowało nas trochę. Myśleliśmy, że Patrycja Gordon powie księciu Walji poprostu: „Edziu!".

Z pogrzebu ś. p. A. Sulkiewicza

Mufti muzułmański Szynkiewicz na czele imanów prowadzi kondukt pogrzebowy.

Czy poseł Kamiński korzystał z usług administracji państwowej przy wyborach

Jak wiadomo, poseł Kamiński wytoczył naszej redakcji proces, w akcie oskarżenia dowodząc, że pomówiliśmy go o korzystanie z pomocy administracji państwowej w jego okręgu wyborczym (Oszmiana — Mołodeczno — Wilejka) podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

Coprawda zarzut nasz był inaczej sformułowany, znacznie węższej, mówił tylko o „samochodach starościńskich", ale akt oskarżenia p. Kamińskiego zarzut ten uogólnia.

Proces został odroczony ze względu na wezwanie świadków dodatkowych.

Oto są świadkowie wezwani przez nas zaraz po otrzymaniu aktu oskarżenia, na dowód **dobrej** wiary redakcji.

1) **inż. Wojewódzki,** dyrektor Powsz. Zakł. Ubezp.

2) **Prez. Mieczysław Bohdanowicz** z Wilejskiego.

3) **Franciszek hr. Hutten-Czapski** z Oszmiańskiego.

4) **Henryk Kassyanowicz.**

A oto świadkowie dodatkowi na dowód **prawdziwości** zarzutów, postawionych zwolennikom posła Kamińskiego. P. Mackiewicz prosił bowiem o powołanie następujących osób:

1. Ludwika **Butarewicza** zam. w maj. Prudy poczta Prudy pow. Mołodeckiego na okoliczność korzystania przez Władysława Kamińskiego z usług administracji państwowej powiatu Mołodeckiego, podczas ostatnich wyborów Sejmowych.

2. Mieczysława **Jagodzińskiego** stolarza, zamieszkałego w mieście Rakowie, powiatu Wilejskiego, na okoliczność korzystania przez Pana Władysława Kamińskiego z usług administracji państwowej powiatu Wilejskiego podczas ostatnich wyborów Sejmowych.

3. Kazimierza **Leśniewskiego** burmistrza miasta Smorgoń, prezesa Związku Osadników i prezesa Związku Inwalidów, zamieszkałego w Smorgoniach na okoliczność korzystania przez Pana Władysława Kamińskiego z usług administracji państwowej na terenie miasteczka Smorgonie, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

4. Stanisława **Królikowskiego** autora protestu do Sądu Najwyższego w sprawie nadużyć wyborczych, popełnionych na korzyść Pana Władysława Kamińskiego we wsi Suknie wicze, gminy Smorgońskiej, oraz specjalnie na stwierdzenie okoliczności używania samochodów starościńskich podczas personalnej agitacji na rzecz Pana Władysława Kamińskiego, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

5. Antoniego **Łokucjewskiego** byłego Marszałka Sejmu Litwy Środkowej, byłego Prezesa Bloku Bezpartyjnego w powiecie Oszmiańskim, zamieszkałego w Oszmianie w gmachu gimnazjum państwowego na okoliczność używania samochodów starościńskich podczas personalnej agitacji za Panem Władysławem Kamińskim na terenie powiatu Oszmiańskiego, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

6. Jana **Bołzana** autora protestu do Sądu Najwyższego o nadużyciach wyborczych przez Pana Władysława Kamińskiego, zamieszkałego we wsi Gudzinięta, gminy Kucewickiej, powiatu Oszmiańskiego na okoliczność korzystania przez Pana Władysława Kamińskiego z usług administracji państwowej powiatu Oszmiańskiego, podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

7. Piotra **Kietrysa**, zamieszkałego we wsi Gudzinięta gminy Kucewickiej powiatu Oszmiańskiego na też okoliczności.

8. Władysława **Szukiełojcia** zamieszkałego we wsi Łuściszki powiatu Oszmiańskiego na też okoliczności.

9. Walerjana **Woronowicza**, zamieszkałego we wsi Łuściszki powiatu Oszmiańskiego na też okoliczności.

10. Alfonsa **Ślewickiego**, zamieszkałego w Wilnie ul. Popławska 30 na okoliczność okazywania p. Kamińskiemu pomocy przez urzędników Starostwa Mołodeczańskiego.

11. Wacława **Cywińskiego**, zamieszkałego w Wilnie, ul. Jagiellońska 3, b. przewodniczącego okr. kom. wyb. w Oszmianie na okoliczności, dotyczące przebiegu wyborów.

Należy tu zaznaczyć, że znakomita większość powyżej wymienionych osób, została powołana bez uprzedniego porozumiewania się z nimi. Ponieważ znalazły się tu osoby tak dla tej sprawy niiarodajne, jak przewodn. komisji okr., lub prezes organizacji blokowej, więc proces będzie miał dla posła Kamińskiego przebieg nader interesujący.

WOJNA RELIGIJNA W RYKONTACH

Raz wreszcie skończyć się musi

Więc wojna religijna w Rykontach trwa. Otrzymujemy właśnie pismo stamtąd od osoby zupełnie wiarygodnej, ponieważ jednak faktów podanych nie mieliśmy możności sprawdzić na miejscu, przeto **zamieszczamy** je na odpowiedzialność naszego informatora.

Istotnie sytuacja tam zasługuje na wkroczenie jakiejś wyższej instancji. Tak dalej być nie może. Dobiega półrocze szkolne, a najważniejszy przedmiot nauczania Religji św. nie jest uwzględniany przez Kuratorjum. J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, w trosce o religijną wiedzę dzieci, polecił był proboszczowi rykonckiemu ks. Wł. Nowickiemu, wykładanie religji dzieciom, w dogodnym dla nich czasie, poza szkołą, na terenie kościoła parafjalnego. Ks. Nowicki prowadzi naukę bezinteresownie i w czasie niekolidującym z zajęciami w szkole. — Tymczasem, jak nasz informator pisze w liście, miejscowy nauczyciel rzekomo rozmyślnie przeszkadza w wypełnieniu polecenia Arcypasterza, bądź to przez zakazywanie dzieciom uczęszczania na wykłady religji, bądź przez umyślne zostawianie dzieci po lekcjach, już to wreszcie przez nakazywanie, by wszystkie dzieci przychodziły na tę samą godzinę do szkoły, jakkolwiek nauka w szkole prowadzona jest na dwie zmiany.

Między innemi zaszedł też następujący wypadek: Proboszcz otrzymał zezwolenie od władz K.O.P. posyłania komży, humerałów i tuwalni ołtarzowych, czyli bieliznę kościelną, używaną w obrządkach religijnych,— do maglu, należącego do wojska, który mieści się w korytarzu budynku szkolnego. Z tego tytułu, nauczyciel miał podobno wyrzucić przy świadkach, całą bieliznę na plac szkolny, wywołując tem zgorszenie. Znowu musiała interwenjować policja i sporządzać protokuł. — Nowa sprawa powędrowała do prokuratora.

Mnie się zdaje, że sytuacja, w której zachodzi konieczność pobocznego nauczania religji poza szkołą, i te wszystkie smutne wypadki, obrażające uczucia religijne parafjan, raz wreszcie ulec musi stanowczej likwidacji. Nawet człowiek, najbardziej obojętny względem spraw religijnych, uznać winien, że stan taki dłużej trwać nie może. Sprawę całą należy załatwić natychmiast. Oczywiście nie drogą gołosłownych sprostowań i biurokratycznych okólników. **J. M.**

* * *

Publicysta żydowskiego **„Naszego Przeglądu"** Regnis pisze:

Premjer udał się na posiedzenie Akademji Literatury, gdzie składano hołd nieznanym żołnierzom literatury i dziennikarstwa

Owszem, owszem. Dobry i słuszny dowcip. **Wel.**

„WOJNA TOTALNA"

Gen. Eryk Ludendorff nie jest człowiekiem regime'u Trzeciej Rzeszy. Stoi na uboczu. Propagowany przez niego powrót do pogaństwa nie jest przez oficjalne czynniki niemieckie ani zwalczany, ani też cieszy się specjalną sympatją. Mimo tego obojętnego stosunku do b. generalnego kwatermistrza, trudno zaprzeczyć, aby głoszone przez niego idee nie przenikały i nie znajdowały pewnego odbicia w niektórych przejawach wewnętrznej polityki v. Niemczech. Z tego właśnie względu budzi ogólne zainteresowanie świeżo wydana książka Ludendorfa p.t. „Wojna totalna".

W przedmowie autor zaznacza, że celem jego pracy jest obalenie zacofanych poglądów Clausevitza. Ten, który dotychczas uważany jest za ojca nowoczesnej strategji, mówił, jak wiadomo, że wojna jest przedłużeniem polityki. Według Ludendorffa jest to doktryna przestarzała i jego zdaniem rzecz ma się akurat odwrotnie: polityka powinna służyć sprawie wojennej. Wojna — pisze generał — jest najwyższym wyrazem woli narodu, najsilniejszym przejawem chęci do życia. Zmagania wojenne wymagać będą największego skupienia wszystkich sił duchowych, fizycznych i materjalnych narodu niemieckiego. Przyszła wojna zatem będzie wojną totalną w pełnem znaczeniu tego słowa i wszystko musi być temu najwyższemu celowi podporządkowane.

Dalej gen. Ludendorf stwierdza, że obecny ustrój Rzeszy stwarza pomyślne warunki dla prowadzenia wojny totalnej. Filozofja hitlerowska, której sens sprowadza się właściwie do ubóstwiania rasy niemieckiej, stwarza doskonałą podstawę do hartowania woli. A silna wola jest przecież zasadniczym warunkiem zwycięstwa. Mierzch idei chrześcijańskiej w Niemczech, ma szczególnie doniosłe znaczenie ponieważ dla konsekwentnego spopularyzowania idei „totalności" nieodzowna jest swego rodzaju autarkia religijna. Narody chrześcijańskie — twierdzi Ludendorff nie są w tem szczęśliwem położeniu, jak np. Japonja, posiadająca religję opartą na jedności rządu i narodu, narodu i armji. Klea chrześcijańska rozbraja duchowo narody, czyni je bezbronnemi i dla jedności rasowej jest największem niebezpieczeństwem.

Po usunięciu groźnego wpływu chrześcijaństwa i po wykonaniu wszelkiej politycznej opozycji, niezbędne jest jeszcze przygotowanie ekonomiczne, siły bowiem wojenne i naród powinny stanowić jednolity mocny organizm.

Tego właśnie nie rozumiał Clausevitz. Nie zdawał on sobie sprawy ani z konieczności zabezpieczenia jedności narodowi, ani ekonomicznego przygotowania wojny. Podobnie zresztą jak Clausevitz niedoceniał tych problemów hr. Schlieffen.

Dwa rozdziały książki, poświęcone są rozważaniom technicznym. Ludendorff szczegółowo omawia kwestję liczebności i organizacji sił oraz analizuje pytanie jak należy prowadzić „wojnę totalną". Zgodnie z większością niemieckich pisarzy wojskowych generał uważa za zbędne oficjalne wypowiadanie wojny. Dlaczego? Dlatego, odpowiada, że naród nie ocenia doniosłości wojny agresywnej, sympatyzując jedynie z wojną obronną i w akcie wypowiedzenia wojny nie może się odpatrzeć agresywności. Wojna powinna być rozpoczęta błyskawicznym atakiem, tylko uderzenie jak grom może zapewnić zwycięstwo Oczywista, do tego celu w 1-szym rzędzie służyć powinno lotnictwo,któremu skolei przyjdzie z pomocą flota morska a następnie siły armji lądowej. Rozważania swoje kończy generał Ludendorff, zastrzegając się, że pisze je jako człowiek prywatny w ten sposób: „Przygotowanie armji, przemysłu i narodu do wojny totalnej, powinno być rozpoczęte w chwili, gdy państwo zdecydowało się na prowadzenie wojny". **Sz.**

UWAGA!
Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny Prow. Farm.
WŁADYSŁAWA NARBUTA
Wilno, Świętojańska 11.
Poleca: wszelkie zioła lecznicze tegorocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy.
Ceny dostępne.

CZASOPISMA

— **PION** przynosi w Nr. 45 (110) m. in. następujące artykuły i utwory: Wacław Lipiński: Budowniczy Państwa, Marjan Piechal: Poezje, Paweł Hulka - Laskowski: W poszukiwaniu syntezy, Kazimierz Zakrzewski: Dyskusja abisyńska, Leon Wasilewski: — Aleksander Sulkiewicz, Adam Fischer: Krytycy i taksatorzy, Hanna Pohowska: „Marchołtowi" w odpowiedzi. — Adam Lewak: Gen. H. Dembińskiego plan wojny gazowej z r. 1851, Jan Dąbrowski: Z literatury o J. Piłsudskim, Leon Piwiński: Ex libris

ŚWIAT. — Ostatni numer tygodnika Świat zawiera art. L. Chrzanowskiego p.t. „Niepożądany czynnik równowagi", w którym autor omawia powrót Niemiec do decydującej roli dyplomatycznej w Europie. Następnie Świat przynosi wybór wierszy K. Iłłakowiczówny p.t. „Pieśni popularne o Marszałku Piłsudskim"

— **Świat i Życie.** Tom III. Zeszyt 9. Treść: „Odporność". L. Hirszfeld, „Odruchy warunkowe" J. Dembowski. „Odżywianie" J. Sosnowski. „Odżywianie roślin" M. Karczewski. „Ogrodnictwo" W. Skrzywanowa. „Ogrzewanie" B. Biegeleisen. „Oko" B. Zawadzki. „Okręt" O. Żukowski. „Opieka społeczna" Z. Balsingerowa. „Organizacja" B. Biegeleisen. „Ormianie" Br. Keuprulian, „Oszczędność" T. Sławiński. z

W Monachjum odbyło się z udziałem kanclerza Hitlera poświęcenie szeregu nowych budynków.

W ramach planu nauczania odbywają się w Anglji także lekcje spełniania obowiązków wyborczych.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, — rzeźba dłuta artysty - rzeźbiarza Michała Kamieńskiego.

Pomnik Marszałka w Tarnopolu

TARNOPOL. Wczoraj w Tarnopolu dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik przedstawia postać Marszałka Piłsudskiego konno. Po obu stronach pomnika stoją postacie legjonisty i żołnierza 54 pp. Napis na pomniku brzmi: „Wodzowi Narodu — ziemia Podolska". Pomnik stoi na placu króla Jana Sobieskiego z perspektywą na historyczny zamek tarnopolski.

—o—

Polacy zagranicą
w rocznicę odzyskania niepodległości

W PARYŻU

PARYŻ. Kolonja polska w Paryżu obchodziła święto Niepodległości w sposób tradycyjny. O godz. 9-ej rano organizacje b. wojskowych polskich, należących do Federacji PZOO zgromadziły się przy stacji kolei podziemnej Georges, skąd wyruszyły w szyku czwórkowym pod pomnik Nieznanego Żołnierza na pl. Gwiazdy, gdzie złożono wspaniały wieniec.

O godz. 10-ej rano pochód polski skierował się do ambasady RP. skąd wraz z ambasadorem Chłapowskim, przestawicielami ambasady i generalnego konsulatu udał się pod pomnik Mickiewicza na pl. d'Alma, gdzie również złożono wieniec o barwach narodowych.

W południe w kościele polskim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej.

W RZYMIE

RZYM. W dniu święta Niepodległości odprawione zostało przez ks. prałata Zakrzewskiego nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Rzymie.

W SZWECJI

SZTOKHOLM. Z okazji polskiego święta Niepodległości poseł Roman z małżonką wydał dziś wielkie przyjęcie, które zgromadziło około 400 osób Obecni byli m. in. ks. Gustaw Adolf, księżniczka Sybilla, członkowie korpusu dyplomatycznego, generałowie Nygren i Liljehock oraz wybitni przedstawiciele społeczeństwa szwedzkiego. Po odczycie prof. Łempickiego odbył się koncert, a następnie bankiet.

W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. W związku ze świętem Niepodległości tutejsze stowarzyszenia polsko - węgierskie oraz niektóre organizacje węgierskie urządziły w ostatnich dniach uroczyste zebrania na których wygłoszono szereg odczytów na tematy polskie.

Przeciw obniżeniu komornego

Dążąc do zrekompensowania nowych obciążeń podatkowych spadających na społeczeństwo, p. Premjer zapowiedział jednocześnie między innemi obniżenie komornego za mniejsze lokale mieszkalne. Jak wiemy odnośny dekret został już przez Radę Ministrów uchwalony.

W związku z tą zapowiedzią organ Polskiego Związku Zrzeszeń miejskiej własności nieruchomej („Miasto Polskie") porusza zagadnienie rentowności domów, stwierdzając, że:

Obecne komorne stoi na poziomie 58 proc. ceny przedwojennej w złocie, czyli na poziomie sprowadzającym już dziś rentowność olbrzymiej większości domów poniżej zera. Ogólne obciążenie domu wyłącznie podatkami państwowemi waha się od 11.6 do 19,3 proc. komornego brutto. Dodatki i opłaty komunalne oscylują w granicach od 7,4 do 14 proc. komornego brutto. W sumie obciążenia domów miejskich łącznie z opłatami za wodę wahają się od 28 do 36 proc. rocznego komornego brutto.

Domów małych o drobnych lokalach jest w Polsce 82 proc. Właściciele tych domów spowodu trwającego od 4 lat bez przerwy moratorjum mieszkaniowego w lwiej części pozbawiani są wpływów z komornego, a jednocześnie muszą płacić podatki i świadczenia. Tam już niema mowy o rentowności — tam jest kompletna ruina.

W końcu pismo zapytuje:

„Czy rozważono pro i contra? Czy rozpatrzono sprawę mieszkaniową w całokształcie? Czy sprawdzono normy rentowności domów w dzisiejszych warunkach ekonomicznych? Czy wytknięto plan na przyszłość? Czy to jest „konstruktywne" podejście do tak ważnego zagadnienia ekonomicznego?

„Czy przestudjowano, jakie następstwa wywoła zwiększenie rozpiętości cen pomiędzy mieszkaniami w starych i nowych domach?

„Jak odbije się obniżenie wpływów właścicieli domów na kwestji kredytów długoterminowych, zaciągniętych w Towarzystwach Kredytowych, Komunalnej Kasie Oszczędn., Banku Gospodarstwa Krajowego i innych instytucjach? Jakie zaburzenia wywołać może w dziedzinie pewności kredytu hipotecznego skutkiem spadku ceny sprzedażnej nieruchomości, a w związku z tem na dalszych numerach hipotek, na wpisach i kaucjach, a ponadto na kursie listów zastawnych?

„Jak wreszcie bezpośrednio zaważy na zasadniczym celu zamierzeń Rządu, na pozycji budżetu państwowego, która nonsi nagłówek: „Podatek od nieruchomości", a która już dziś ujawniła tendencję do geometrycznego wzrostu zaległości".

Rocznica zawieszenia broni

W ANGLJI

LONDYN. O godz. 11-ej na dwie minuty zamarło życie w całej Anglji. Główne uroczystości obchodu rocznicy zawieszenia broni odbyły się przed pomnikiem poległych w wojnie światowej. Króla reprezentował na uroczystości książę Yorku. W Westminster Abbaye, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza odbyło się uroczyste nabożeństwo.

W BELGJI

BRUKSELA. Obchód rocznicy zawieszenia broni odbył się na placu Kongresu przed grobem Nieznanego Żołnierza. Po defiladzie oddziałów wojsk i delegacyj organizacyj, król i książę Flandrji oddali hołd prochom Nieznanego Żołnierza, składając na Jego grobie wieniec.

W PARYŻU

PARYŻ. Wczoraj rano na placu Gwiazdy odbył się uroczysty obchód rocznicy zawieszenia broni. Po złożeniu hołdu przed grobem Nieznanego Żołnierza przez b. kombatantów przed arką tryumfalną długim szeregiem defilowały delegacje oficerów rezerwy oraz różnych stowarzyszeń i organizacyj. Grób Nieznanego Żołnierza znajdujący się pod arką tryumfalną tonął wśród kwiatów i wieńców.

Po prawej stronie płyty nakrywającej grób Nieznanego Żołnierza ustawił się korpus dyplomatyczny oraz attaches wojskowi. Po godz. 10-ej przybył Prezydent Lebrun i premjer Laval.

Przy grobie Nieznanego Żołnierza już uprzednio zgromadzili się członkowie rządu oraz przewodniczący obu izb.

O godz. 11-ej wybuch petardy oznajmił minutę milczenia. Wszystkie sztandary pochyliły się, wojsko prezentowało broń, zebrane wokoło wielkie tłumy publiczności odkryły głowy O godz. 11.40 oficjalna uroczystość została zakończona.

Przed uroczystością na placu Gwiazdy, przedstawiciele rządu, którym to warzyszyły liczne delegacje złożyli hołd pamięci Clemenceau, składając wieniec pod jego pomnikiem.

Oświadczenie króla Jerzego

LONDYN. Król Jerzy grecki odpowiadając członkom delegacji greckiej, przybyłym do Londynu, oświadczył: „Usłuchałem wezwania mego kraju i powracam do was. Jestem całkowicie świadomy mych obowiązków i wszystkie je wypełnię. Zwracam się do wszystkich świadomych swej odpowiedzialności, aby poparli mnie bez zastrzeżeń i abyśmy podjęli wszyscy razem dzieło współpracy i zgody".

Powrót monarchy do kraju
Wizyty w Paryżu, Rzymie i Florencji

PARYŻ. „Petit Parisien" donosi z Londynu, iż król Jerzy grecki opuści prawdopodobnie Londyn w czwartek. Zamierza on po drodze zatrzymać się kilka dni w Paryżu, gdzie złożyłby wizytę prezydentowi Lebrun. Następnie król udać się ma do Florencji, by złożyć hołd prochom swoich rodziców, skąd uda się do Rzymu, celem złożenia wizyty królowi Wiktorowi Emanuelowi. Z Włoch odjedzie na krążowniku włoskim na Korfu, gdzie zostanie powitany przez całą flotę grecką.

—«o»—

Proces harcerza Delonga

MOR. OSTRAWA. Proces polskiego obywatela harcerza Delonga został wyznaczony ostatecznie na dzień 12 bm.

Długotrwałe więzienie śledcze Delonga oraz akt oskarżenia, skierowany nietyle przeciw polskiemu harcerzowi, ile przeciwko różnym organizacjom i stowarzyszeniom w Polsce, z któremi Delong, jakoby miał wejść w spisek przeciw całości republiki czeskosłowackiej, stwarzają wokół tego procesu atmosferę polityczną o wybitnych momentach zaczepnych w stosunku do ludności polskiej w Czechosłowacji, jak i w stosunku do Polski.

Sprawa Delonga należy do serji ostatnich procesów, mających na celu wywarcia presji na ludność polską na Śląsku za Olzą.

—::—::—

SPRAWA EBERLEINA
zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ. Sprawa tajemniczego emisarjusza komunistycznego Eberleina i jego towarzyszki w dalszym ciągu budzi wielkie zainteresowanie.

„Le Jour" donosi ze Strasburga, iż władze sądowe, prowadzące dochodzenie w sprawie Eberleina, na podstawie zebranych już na terenie całego kraju danych nabrały przekonania, iż działalność Eberleina stanowiła poważne niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego kraju.

Należy się spodziewać, iż aresztowanemu wysłannikowi kominternu zostanie wytoczony proces o „spisek przeciw bezpieczeństwu państwa".

„Echo de Paris" zaznacza, iż w obecnym stanie rzeczy nie ulega już wątpliwości, że sprawa nie będzie mogła być „zatuszowana".

Dziennik zamieszcza dalsze rewelacje w tej sprawie, jakie opublikowało pismo „Messager d'Alsace". Organ ten donosi, iż w kilka dni po aresztowaniu Eberleina przybył do Strasburga z Zurychu wysłannik kominternu, by dowiedzieć się, w jakim stopniu dokumenty, znalezione przy Eberleinie, kompromitują komintern i sowiety.

„Messager d' Alsace" informuje następne, iż rewelacyjne dokumenty, jakie ostatnio ukazywały się w prasie na temat projektowanego zamachu Croix de Feu, były fabrykowane w biurze komunistycznem w Zurychu i właśnie za pośrednictwem Eberleina dostarczane „komu należy" w Paryżu.

Amerykański lot do stratosfery
21.960 mtr. wysokości nad ziemią

NOWY JORK. Z Rapid City (w stanie Dakota) wystartowali wczoraj do stratosfery w balonie kapitanowie: Albert Stevens i Orville Anderson.

Balon nosi nazwę „Explorer 2", pojemność balonu - olbrzyma wynosi 104.770 mtr. sześciennych. Lotnicy zamierzają osiągnąć wysokość 23 tys. mtr.

NOWY JORK. Balon „Explorer 2" osiągnął wysokość 21.960 mtr., bijąc o przeszło 3.000 mtr. rekord światowy, ustalony przez Amerykanów w dniu 20 listopada 1933 r. Balon wzniósł się z szybkością około 100 mtr. na minutę.

Kongres inwalidów

WARSZAWA. Dziś, w trzecim dniu kongresu Zw. Inwalidów Wojennych uczestnicy w liczbie około 400 oraz zagraniczni delegaci wzięli udział w uroczystościach święta Niepodległości. O godz. 16-ej nastąpiło ponowne otwarcie obrad.

W wyniku wyborów do zarządu głównego Związku na prezesa został wybrany poseł Wagner, na wiceprezesów Pająk i Stachecki.

Po przemówieniu prezesa Wagnera zjazd zamknięto.

Zjazd przyjął szereg rezolucyj, przedłożonych przez komisję, dotyczących polepszenia warunków bytu inwalidów.

—o—

Autostrada Łódź—Łagiewniki

ŁÓDŹ. W godzinach popołudniowych odbyło się w ramach święta Niepodległości uroczyste otwarcie autostrady miejskiej Łódź — Łagiewniki. Autostrada ciągnie się na przestrzeni koło 7 klm. i łączy Łódź z osiedlem Łagiewniki, przybliżając do Łodzi niezwykle piękne tereny leśne i narciarskie. Dalsze jej przedłużenie połączy nową krótką drogą Łódź ze Zgierzem i szosą Łódź — Łowicz — Warszawa

9 listopad — świętem narodowych socjalistów

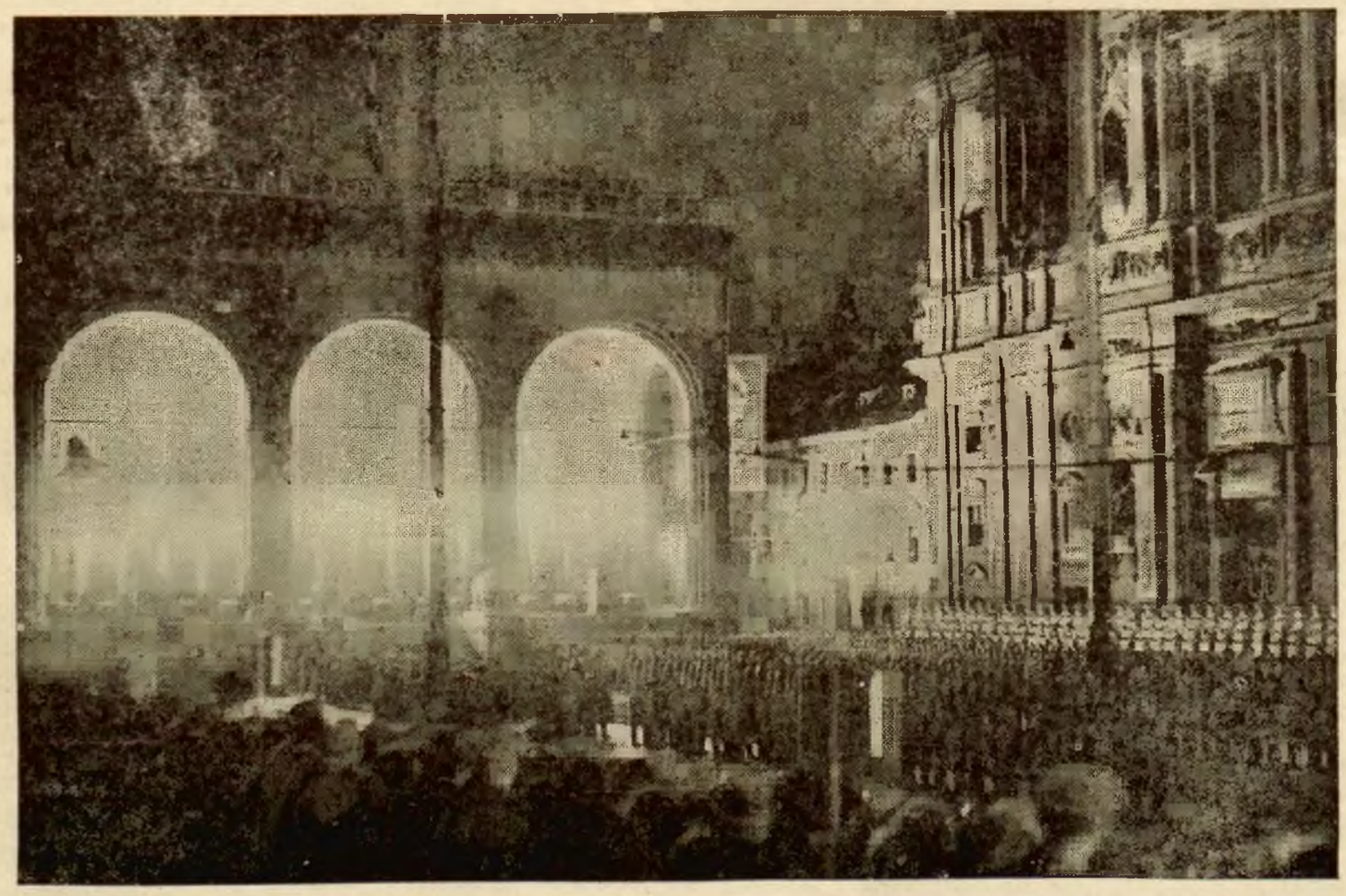

W dwunastolecie marszu Adolfa Hitlera odbyły się w Monachjum uroczystości przeniesienia zwłok poległych 16 narodowych socjalistów.

TELEGRAMY

KINGSFORD SMITH JESZCZE NIE ODNALEZIONY

SINGAPORE. Samoloty i wodnopłatowce patrolujące wszystkie wyspy w zatoce Bengalskiej w poszukiwaniu Kingsforda Smitha. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu.

—::—::—

FROT SPOLICZKOWANY.

PARYŻ. Organizacje frontu ludowego w Lille zaprosiły do wygłoszenia przemówienia na organizowanym wczoraj wiecu b. ministra dep. Frota. W chwili, gdy dep. Frot wysiadł z wagonu kolejowego, podbiegł do niego pewien student i uderzył go silnie w twarz. Napastnik został zatrzymany przez delegację frontu ludowego i oddany w ręce policji.

—::—::—

EKSCESY W SZANGHAJU

SZANGHAJ. Japoński sklep z porcelaną znajdujący się w śródmieściu został napadnięty przez grupę Chińczyków, którzy po rozbiciu witryn i rozrzuceniu ulotek anty - japońskich rozbiegli się.

—::—::—

KONFERENCJA PRAWNIKÓW W KOWNIE

KOWNO. Między 14 i 16 bm. obradować będzie w Kownie konferencja prawników państw bałtyckich. Tematem obrad ma być m. in. sprawa unifikacji prawa czekowego i wekslowego oraz kodeksu karnego, jak również szereg innych ustaw o ogólnopaństwowym charakterze. Konferencję otworzyć ma litewski minister sprawiedliwości Szilingas.

—::—::—

60.700 GRUŹLIKÓW NA LITWIE

KRÓLEWIEC. Prasa litewska podaje, że na ogólną liczbę 2,5 milj. mieszkańców Litwa posiada 60.700 suchotników i 14.000 umysłowo chorych

—o—

KATASTROFA ŻAGLOWCA

LONDYN. Nieopodal wybrzeża północno - irlandzkiego hrabstwa Donegal łódź żaglowa, na której jechało 19 robotników, uderzyła o skałę podwodną i zatonęła.

17 robotników zginęło na miejscu 2 zaś zdołało się uczepić szczątków łodzi, które po 15-u godzinach wyrzucone zostały na wybrzeże. Jednakże po dobiciu do lądu jeden z uratowanych zmarł po paru godzinach, rugi zaś znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Do chwili obecnej zdołano wyłowić 9 trupów.

—o—

SOS TRANSPORTOWCA BRYTYJSKIEGO

MANILA. Towarowy statek brytyjski „Silver Hazel" o wyporności 5302 tonny, mając na pokładzie 55 pasażerów najechał w pobliżu południowych wybrzeży wyspy Lucon na skałę i uległ rozbiciu.

Liczne statki pośpieszyły z pomocą. Około 30 rozbitków znajduje się na skałach, a reszta pasażerów i załoga pozostały na tonącym statku.

—o—

KATASTROFA LOTNICZA

MARSYLJA. Samolot, odbywający lot z Marsylji do Barcelony, spadł w pobliżu m. Istres. Załoga: pilot, radjotelegrafista i mechanik, zginęła na miejscu. Samolot został strzaskany.

—o—

CZCICIELE DJABŁA NIE CHCĄ SŁUŻYĆ W WOJSKU

BAGDAD. Wojska rządowe, wspomagane przez samoloty, zorganizowały wyprawę przeciwko plemieniu Yezidis „czcicielom djabła", którzy odmówili się od obowiązku spełnienia powinności wojskowej i zamordowali urzędników państwowych, którzy usiłowali przekonać ich o konieczności zastosowania się do nowego prawa o obronie narodowej. Po bombardowaniu z powietrza Yezidisi poddali się.

—«o»—

DELEGACJA ROLNICTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

PARYŻ. Celem rewizytowania przedstawicieli rolnictwa francuskiego, którzy bawili niedawno w Polsce przybyła w dniu 9 bm. do Francji delegacja przedstawiceli rolnictwa polskiego.

W skład delegacji wchodzą: prezes Zw. Tow. Rolniczych Fudakowski prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie Potworowski, prezes Izby Rolniczej w Poznaniu Kajetan Moraczewski b. minister rolnictwa Gościcki, dyrektor Stow. Właścicieli Lasów Babiński, sen. Kleszczyński oraz radca m-stwa rolnictwa Czyżewski.

—o—

List do Redakcji

Wielmożny Panie Redaktorze!

W artykule „W podziemiach konspiracji" (Nr. 306 „Słowo") znajduję drobny błąd, który prostuję: pierwsza drukarnia „Robotnika" nie trafiła odrazu z Lipniszek do Wilna; jako mój bagaż zdaliśmy ją z Sulkiewiczem do St. Pohorelce Mosk. - Brzeskiej kolei, skąd zabrałem ją do swego rodzinnego gniazda Naczy w pow. Baranowickim, później na pierwszy etap mojej praktyki lekarskiej do Mira; ledwo po paru miesiącach nieczynności zabrał ją stamtąd zapewne do Wilna, gdyż mi tego jako nie należącemu do organizacji, a tylko sympatykowi nie mówił, przyszły, obecnie były Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Z poważaniem
N. Czarnocki

—o—

Rewja

„WĘŻYK LEGUŃSKI".

Ze względu na święto narodowe dzisiejsze „Rewja" była pod znakiem patrjotyczno swojskich numerów. Może to i dobre, że ludzi z galerji, wychowanych na szlagierach „Pod samowarem" lub „Andriusza" na rosyjskich kabaretowych piosenkach, od czasu do czasu poją trunkiem polskich piosenek i widowisk polskiego tańca. Półfinał „Mazur" byłby doskonały, gdyby nie dwa duże „ale". Leon Warski „sypał" się niemożliwie w swojej melodeklamacji, a balet nie mógł widocznie złowić rytmu mazurowego i szczególnie baletnice podskakiwały jak wróble na nitce. Zato Relska i Ostrowski dali prawdziwy koncert. Tyle było życia w ich tańcu, tyle młodzieńczej werwy i energji.

W pierwszej części słuchaliśmy Jaksztasa, który odśpiewał dwie dobre piosenki „Kiedy się zapalę" i „Wesele u państwa Głajów" oraz mogliśmy oglądać dwa skecze. Jeden zupełnie dobry rodzajowy, właśnie taki od „święta narodowego", „Panna w koszarach", drugi słaby „Sęk", w którym dyrektor Janowski grał nieudolnie głupkowatego żydka, nie mając po temu najmniejszych warunków, dużo lepszy był komik Jankowski, ale i on nieodpowiednią dla siebie miał rolę.

W „Rewji" rzuca się ciągle w oczy niezgranie baletu, 4 girlsy i każda w inną stronę wymachuje nogami, baletmistrz Ostrowski powinien na to zwrócić uwagę.

W drugiej części występowała bez wielkiego powodzenia solistka Kulikowska oraz inna wileńska solistka Żejmówna, która zbierała zasłużone oklaski. Również w solówce był doskonały Jankowski jako Flip. Taką maskę stworzyć to także sztuka. Skecz pióra Urke Nachalnika dowcipny i tu również popisywał się Jankowski. Balet „Baśń zimowa" bardzo ładny.

Finał „Wężyk leguński" niezły, szczególnie Jankowski w roli niedołęgi rekruta był dobry, „paru rycerzy" jednak niezbyt rycersko wyglądali. Z uznaniem należy podkreślić, że w tym programie „Rewja" dała możliwie dużo numerów patrjotycznych, utwór Warskiego „Virtuti Militari", choć niezbyt oryginalny, spełnił jednak swoje zadanie wychowawcze.

As.

Węgiel pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „PROGRES" poleca
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel 8-11
Własna bocznica: Kijowska 8 tel 999.
Do tarczamy tonowo w wozach zaplombowany h jako piwnice.

Fatalny jubileusz...

Pewien aktor żydowski, — powiedzmy pan A. — wracał późną nocą ze skromnego obchodu jubileuszu jego działalności artystycznej, urządzonego przez dyrekcję i wielbicieli...

Właśnie przechodził ulicą Nowogródzką.....

Serdeczne gratulacje, mówki okolicznościowe, wino z Tel - Awiwu i pejsachówka, — wszystko to rozkoły sało go, rozanieliło!...

„W głowie wiosenna burza, serce — kwitnąca róża"... — te słowa piosenki kabaretowej najlepiej może odzwierciadlą nam uczucia i nastroje które pan A. podówczas przeżywał..

Wtem z mroków nocy wychyliło się tuż przed nim kilka ciemnych sylwetek...

— Ach, ty, taki - siaki, jubileja zmyślił obchodzić! — odezwał się jeden z tajemniczych cieni, —ot, my to bie wraz pokażam takiego jubilawusza co na wiek zakajeszsie!..

To mówiąc, rąbnął pięścią w szczękę nieszczęsnego artysty z taką siłą, ze dwa zęby pana. A. wzięły rozbrat po wieczne czasy z resztą jego doczesnej powłoki....

A szwarcejor na taki jubileusz!..

Wincuk Markotny

—o—

ŁOPATĄ PO GŁOWIE

WILNO. Na ul. Lwowskiej został ugodzony w głowę i doznał b. ciężkich obrażeń cieśla Wł. Zembłowski (Lwowska 70. Odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

Przeniesienie trumienek z prochami MŁODSZEGO RODZEŃSTWA MARSZAŁKA

W sobotę o godz. 9-ej rano z inicjatywy braci Adama i Jana Piłsudskich przeniesione zostały niedawno przywiezione z Litwy wraz z prochami matki, a złożone w dolnym kościele św. Teresy, trumienki z prochami Teodory i Piotra Piłsudskich, rodzeństwa wspomnianych braci i Marszałka — na cmentarz Rossa, do grobu siostry, Ludwiki, gdzie zostały pochowane.

11-go listopada w Wilnie

WILNO Wczoraj w wczesnych godzinach rannych zebrały się w swych lokalach organizacje, związki i cechy i pomaszerowały ze sztandarami na pl. Łukiski, gdzie już przedtem inspektor armji gen. Dąb Biernacki dokonał przeglądu wojska .

Po odprawieniu Mszy polowej przez ks. kapelana Tołpę odbyła się o godzinie 12,15 przed insp. armji gen. Dąb Biernackim i p. o. wojewody Jankowskim w otoczeniu generałów Skwarczyńskiego, Godziejewskiego i Przewłockiego defilada oddziałów garnizonu wileńskiego, którą prowadził płk. dyplomowany Przyjałkowski. Po oddziałach wojskowych kroczyły: policja, przysposobienia wojskowe, organizacje kombatanckie ze Zw. Legjonistów i Peowiaków na czele, stowarzyszenia społeczne i cechy ze sztandarami.

Pochód udał się ul. Mickiewicza Zamkową i Wielką do Ostrej Bramy, gdzie oddziały wojskowe, organizacje oraz niezorganizowana publiczność przedefilowały w skupieniu przed kościołem św. Teresy, oddając hołd Sercu Marszałka, spoczywającemu w tym kośiele. W czasie tej defilady p. o. wojewody Jankowski, generalicja i obywatelski komitet obchodu święta Niepodległości udali się do kościoła by złożyć hołd.

Bezpośrednio potem w sali miejskiej odbyła się powszechna akademja.

O godz. 14,15 w gmachu urzędu wojewódzkiego wicewojewoda Jankowski udekorował odznaczonych z terenu województwa krzyżami Zasługi.

O godz. 11-ej w świątyniach wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa z okazji święta odzyskania Niepodległości, przy licznym udziale wiernych.

Teatry i kina dały bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy, bezrobotnych i dzieci.

***

W dniu Święta Odzyskania Niepodległości, 11-go listopada, J. E. S. Szapszał, hachan karaimski, w asystencji ułłu-hazzana trockiego, S. Firkowicza i hazzana wileńskiego J. Łobonosa, odprawił uroczyste nabożeństwo w kienesie wileńskiej na Zwierzyńcu, na intencję P. Prezydenta R. P., Rządu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podczas nabożeństwa hazzan Łobanor odprawił modły żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz odczytał okolicznościowe orędzie J. E. hachana.

Po nabożeństwie J. E. hachan w asystencji wyżej wymienionych hazzanów i członków Zarządu Gminy Karaimskiej w Wilnie, złożył w kościele Św. Teresy hołd Sercu Marszałka i prochom ś. p. Matki Marszałka, poczem cała delegacja złożyła swoje podpisy w książce pamiątkowej w kaplicy Ostrobramskiej.

* * *

We wszystkich miastach i większych wsiach województwa odbyły się obchody, w których wzięły udział oddziały wojskowe lub KOP, organizacje, stowarzyszenia, młodzież szkolna i tłumy publiczności.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy Elny GISTEDT
Dziś o g. 8.15 w.
po cenach zniżonych:
„Madame Dubarry"

Złodziej-dyplomata..

W jednem z okien naszej redakcji umieszczona jest mapa Abisynji, na której chorągiewkami umieszczona jest dyzlokata obu armij walczących...

Wojna żywo interesuje ogół, to też przed tą mapą przez cały dzień i do późna w nocy gromadzą się ciekawi, z ożywieniem komentując najnowsze posunięcia obu armij, uwydatnione na mapie...

To zainteresowanie kwestją zatargu włosko - abisyńskiego postanowił onegdaj wykorzystać dla celów osobistych Grotowski Franciszek (Trwała nr 34).

Ze słowami „Ali Italjancy dlatego sunosie coraz dalej!" — wsunął on zręcznie rękę do kieszeni stojącego obok przed mapą Michała Jurewicza (Nieświeska 22)...

Pan Michał jednak dostrzegł ten manewr strategiczny pana Franciszka i błyskawicznie oskrzydliwszy nieprzyjaciela, oddał go następnie w ręce policji...

Wincuk Markotny.

ZATARG W ODLEWNI ŻELAZA

WILNO. W odlewni żelaza Bekiera (Węglowa 9) wybuchł strajk na tle żądania podwyżki płac.

—o—

WYPADEK MOTOCYKLOWY

WILNO. Roman Marzecki (Arsenalska 6) jadąc motocyklem uległ wypadkowi. Doznał on ogólnego obrażenia i złamania nogi.

—::—::—

SPADŁ Z GÓRY

WILNO. Na górze Boufałłowej spadł z dość wysoka 14-letni Jan Missin (Strażacki 4) Chłopca ze złamaną nogą odwieziono do szpitala św. Jakóba.

—::—::—

POBICIE

WILNO. Na Belmoncie została ciężko pobita przez sąsiadów Anna Ludkiewiczowa (Belmont 58). Poszwankowaną opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

—::—::—

ZŁODZIEJE U KUŚNIERZA

WILNO. Z pracowni kuśnierskiej przy ul. Niemieckiej 29 skradziono kilka futer wartości około 1500 złotych.

—::—::—

PAJĘCZARZE

WILNO. Ze strychu przy ulicy W. Pohulanka 11 na szkodę Janiny Brandt skradziono bieliznę wartości 200 złotych.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Represje porządkowe

WILNO. Policja w dalszym ciągu prowadzi akcję przeciwko żebrakom których zatrzymuje się i usuwa się z miasta.

W ciągu ostatnich dni zatrzymano za żebraninę 16 osób. Również w stosunku do prostytutek policja stosuje nadal represje urządzając co wieczór obławy.

Włamanie do sklepu

WILNO. Wczoraj w nocy ze sklepu spożywczego Walentynowicza (Mickiewicza 45) wyniesiono różne towary ogólnej wartości kilkaset złotych.

Z nożem na matkę

WILNO. Przy ulicy Konduktorskiej 5 Jan Kasnikajtis będąc pijany pobił matkę i usiłował uderzyć ją nożem.

W obronie bitej stanął starszy syn Wacław, który w trakcie rozbrajania awanturnika otrzymał cios nożem w rękę.

Dorożkarz stracił ucho

WILNO. Na postoju przy ulicy Wielkiej wynikła wczoraj bójka między kilku dorożkarzami w czasie której doznał poważniejszych obrażeń 70-letni Jerzy Marcinkiewicz (Niedźwiedzia 10). Został on ugodzony kluczem francuskim tak: nieszczęśliwie, że utracił ucho. Odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

—::—::—

„Tydzień Miłosierdzia" w Tow. „Caritas" w Baranowiczach

BARANOWICZE. Tow. „Caritas" w Baranowiczach prowadzi ochronkę dla dzieci od 4 do 12 lat. Do ochronki uczęszcza około 60 dzieci, koszt utrzymania ochronki wynosi 400 zł. miesięcznie. Zarząd „Caritas" rozporządza zaledwie 100 zł. miesięcznie, zbieranych ze składek członkowskich. Suma ta nie wystarcza na prowadzenie ochronki i dlatego urządza się od 10 do 17 listopada br. „Tydzień Miłosierdzia". Na program składa się: 10 i 11 listopada kwesta uliczna, od 12 do 15 bm. zbiórka po domach ubrania i bielizny oraz ofiar w naturze .16-go bm. dancing w rest. Kowalskiego i „Empirze".

Ochronka tow. „Caritas" jest prowadzona od września rb. lok. przy ul. Legjonowej 24, dla dzieci tam uczęszczających wydaje się obiad i kolację przyczem dzieci przez cały dzień pozostają pod opieką kwalifikowanej ochroniarki. Z dziećmi zaś uczęszczającemi do szkoły przerabiają lekcje harcerki z gimn. żeńskiego im. kr. B. Radziwiłłówny. Szlachetna młodzież z wymien. wyżej gimn. zbiera codziennie śniadania dla ochronki, co już stanowi bardzo znaczną pomoc. Niewątpliwie społeczeństwo nie zostanie obojętne na akcję T-wa „Caritas", które cichutko bez reklamy prowadzi poważną pracę wychowawczą najbiedniejszych na dobrych obywateli kraju.

—»o«—

Dzielny sołtys

BARANOWICZE. W roku śmierci Marszałka Piłsudskiego wieś Łopatycze w gm. niedźwieckiej, pow. baranowickiego uchwaliła na wniosek swego sołtysa wybrukować główną drogę wioskową. Pan Marszałek lubił porządek ucieszymy Jego duszę na tamtym świecie porządkując błotnistą drogę. Jak uchwalili tak zrobili i zabrukowali swoją główną ulicę. Więcej takich dzielnych sołtysów i takich karnych gromad, a niezadługo zniknęłyby z naszego powiatu zaniedbane, w błocie tonące wsie.

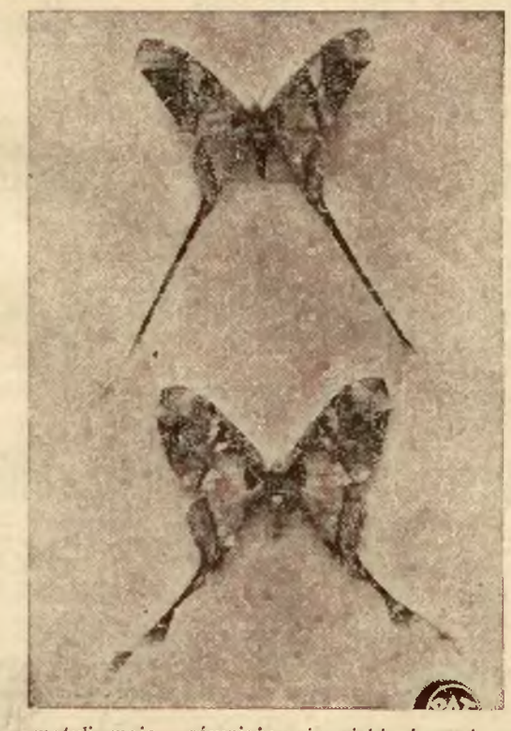

Kolekcjonerzy motyli mają również swoją giełdę i swoje przetargi. Ostatnio taki przetarg odbył się we Frankfurcie nad Menem. Zgromadził on amatorów rzadkich motyli z całej Europy. Dwa okazy Copiopteryx Semiramis z Brazylji (na zdjęciu) osiągnęły cenę około 1200 marek niemieckich. Ale też są one bardzo rzadkie, bowiem dotychczas znanych jest tylko 10 egzemplarzy tych motyli.

Już 15-go listopada ciągnienie 2-ej klasy
1/4 LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabywcy 20 zł.
GŁÓWNE WYGRANE:
2 po 100.000 zł. 2 po 20.000 zł.
4 „ 25.000 „ 10 „ 10.000 „
2 „ 50.000 „ 15 „ 5.000 „
i wiele innych.
KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
WIELKA 44 WILNO AD. MICKIEWICZA 10

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK Dziś 12 Pięcia Braci Jutro Stanisława K.

Wschód słońca g. 6.40
Zachód słońca g. 3.26

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 11. 11. 1935 r.

Ciśnienie średnie: 770.
Temperatura średnia: +8.
Temperatura najwyższa: +11.
Temperatura najniższa: +5.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

—::—::—

PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Naogół dość pogodnie, rano miejscami mglisto. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES".

Macz Stanisław, bankowiec z Poznania; Kube Heldo z Wiednia; Morgan Frank z Warszawy; Gardner Walter z Warszawy; Grabski Michał z Warszawy Pill Jerzy z Warszawy; Rzewuski Tadeusz, inż. z Boryslawia.

—::—::—

DYŻURY APTEK: Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbutta Św. Jańska 2), Turgela (Niemiecka 15).

—«o»—

—W dniu Święta Narodowego 11. listopada r. b. w kaplicy parafjalnej kościoła Ewang. - Reformowanego w Rzpl. Polskiej przy ul. Królewskiej 5 odbyło się w obecności przedstawicieli Rządu uroczyste nabożeństwo.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— II dzień Tygodnia Misjologicznego. Dziś, we wtorek 12 listopada o g. 19-ej w Sali Śniadeckich USB. Ks. Prof. Kazimierz Konopka T. J. wygłosi odczyt z przezroczami p. t.: — „Misja polskich Jezuitów w Rodezji północnej, jej historja, obecny stan i warunki rozwoju". Bilety wstępu do nabycia przy wejściu w cenie 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Ogólne zebranie Z. P. I. K. odbędze się we wtorek, dnia 12 b. m. punktualnie o godz. 7 wieczorem w sali Domu Sodalicyjnego (ul. Zamkowa Nr. 8, II-gie piętro). Ks. Ignacy Krauze (Misjonarz), wizytator apostolski w Chinach (Shuntenhfu), wygłosi referat p. t. „Warunki i metoda pracy misji polskiej w Chinach", (z uwzględnieniem medycznej działalności misyjnej ks. d-ra Wacława Szuniewicza — Wilnianina).

Goście mile widziani.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występ Elmy Gistedt. „Madame Dubarry" po cenach zniżonych. Dziś, ukaże się po cenach zniżonych ciesząca się wielkiem powodzeniem wspaniale wystawiona op. Millockera „Madame Dubarry", która wywołała ogólny zachwyt publiczności. W roli tytułowej zbiera zasłużone oklaski znakomita artystka Elna Gistedt, w otoczeniu: — Bestani, Szczawińskiego, Tatrzańskiego, Wyrwicz - Wichrowskiego i Zawendy, wykonawców ról głównie-szych. Widowisko zakończy efektowna scena baletowa „Żywa fontanna" z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. „Madame Dubarry" niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca najbliższej nowości. Ceny zniżone.

„Mądra mama". W piątek najbliższy odbędzie się premjera ostatniej nowości, głośnej komedji muzycznej Laitaja Lajosa „Mądra mama", w której Elna Gistedt, tworzy niezapomnianą kreację. Świetna ta komedja muzyczna osiągnęła na wszystkich scenach europejskich wielkie powodzenie. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Nowe dekoracje i kostjumy przygotowują pracownie teatralne pod kierownictwem W. Makojnika. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dziś, we wtorek dnia 12. XI. o godz. 8-ej w dalszym ciągu arcywesoła komedja francuska „Szkoła podatników", w świetnem wykonaniu całego zespołu, z Wacławem Ściborem w roli głównej. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— Zapowiedź! Od dłuższego już czasu Teatr Miejski pracuje nad przygotowaniem premjery, która niewątpliwie wywoła sensację w szerokich sferach kulturalnych Wilna. Będzie to największe arcydzieło literatury światowej wszystkich czasów „EDYP" — Sofoklesa, w Wilnie dotąd jeszcze nie grany.

— Wileński Teatr Objazdowy — Gra dziś, 12 listopada w Niemnie doskonałą komedję A. Hopwooda p. t. „Jutro pogoda'.

— TEATR „REWJA". Dziś, we wtorek, 12 listopada powtórzenie wczorajszej premjery o specjalnym charakterze (Mazur „Panna w koszarach" i t. p.), noszącej tytuł „Wężyk leguński". Program o nucie patrjotycznej jest jednocześnei tak wesoły i pięknie skomponowany, że przyjęty został z niezwykłym zapałem przez całą salę.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN: — „Sen nocy letniej".
CASINO — Flip i Flap jako „Indyjscy piechurzy".
HELIOS — „Nie miała baba kłopotu"
LUX — „Świat się śmieje".

—::—::—

KRONIKA SŁONIMSKA

— Szkolenie w P. C. K. Jak już informowaliśmy, z dniem 1 bm. P. C. K. w Słonimie rozpoczął szkolenie drużyn ratowniczych sanitarnych. Akcja szkoleniowa znalazła należyte zrozumienie szczególnie wśród organizacyj, jak P. W. K., Z. P. O. K., Związek Nauczycielski i Związek Strzelecki oraz Akcja Katolicka. Uczestników kursu szkoleniowego w ilości około 80 osób podzielono na 4 grupy. Wykłady odbywają się dla poszczególnych grup w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 20. Wykłady prowadzą pp.: mjr. dr. Głowiński, por. dr. Pyszczyńskii instr. Zygmunt Michałowski. Na marginesie akcji czerwonokrzyskiej na terenie naszego powiatu, która to akcja obejmuje szeroką pomoc lekarską w przychodni P. C. K., szkolenie czynności charytatywne i t. p., pragniemy zwrócić uwagę na możność stworzenia Oddziałów P. C. K. w szkołach. Zwiększenie szeregów młodzieży czerwonokrzyskiej będzie doskonałem antidotum przeciwko wciskającym się, z różnych stron prądom deprawacji młodego pokolenia.

Elżbieta Foerster Nietzsche zmarła

Twórczyni wajmarskiego archiwum poety i filozofa Fryderyka Nitzschego dr. Elżbieta Foerster Nietzsche, zmarła w wieku 89 lat.

NOTATKI MUZYCZNE

Marian Anderson

Wystarcza już u nas imię i nazwisko wielkiej artystki na afiszach, aby każdy meloman — niezależnie od wieku — pośpieszył się na wezwanie, mając niepłonną nadzieję na przeżycie wrażeń estetycznych, najzupełniej niezwykłych.

Trudno sobie wyobrazić obfitsze skupienie zalet artystycznych w jednej osobie, jakie się widzi u Marian Anderson.

Niezwykle dźwięczny głos altowy, o wyjątkowej skali, całkowicie wolny od wszelkich nieznośnych wibracyj i fremolowania, już wystarczyłby do osiągnięcia stanowiska pierwszorzędnego. Gdy się jeszcze z takim głosem łączy najwyższa umiejętność śpiewu, wyjątkowa muzykalność i wręcz doskonałe wyczucie stylu i treści wykonywanych utworów, nie można się nie poddać urokowi, jaki roztacza zjawiskowa indywidualnść artystki.

Należy sobie raz na zawsze uprzytomnić, że Marian Anderson jest, odrębną i niewspółmierną z innemi znakomitemi śpiewaczkami, indywidualnością artystyczną, jakich niewiele spotykano w ciągu stuleci.

Nawet, jeżeli się zgodzić na spostrzeżenie słuchaczów, lubujących się w doszukiwaniu się wszędzie jakichś braków, że w pierwszej części koncertu artystka była — w porównaniu z jej uprzedniemi występami — trochę gorzej głosowo usposobiona, to i wtedy osiągnęła artystyczną wysokość, innym, bodaj, wcale niedostępną. Czy to arja Monteverdi'ego, czy pieśni Schuberta, Kilpinena i Sibeliusa, czy „Negro spiritualis", każda produkcja nosiła stygmat natchnienia i talentu wrodzonego, czego nie daje żadna szkoła.

Wprost doskonale akompanjował fortepianista prof. Kosti Vehanen, stale towarzyszący artystce w podróżach koncertowych. Przyjęcie artystów było ostentacyjne.

Michał Józefowicz

—::—::—

Tydzień misjologiczny

Odbędzie się w Wilnie od 11 do 17 listopada włącznie, urządzony staraniem Koła Misyjnego naszej młodzieży uniwersyteckiej. Na odczytach, które od poniedziałku począwszy codziennie odbywać się będą w sali Śniadeckich o godzinie 19 wieczorem, wystąpią misjonarze przybyli wprost z polskiego frontu misyjnego, t. j. z samodzielnych polskich placówek misyjnych w krajach pogańskich. **Ks. Kazimierz Konopka T. J.** profesor historji powszechnej z gimnazjum chyrowskiego, długoletni pracownik na niwie misyjnej w Rodezji, zapozna nas w dwóch wykładach z tak aktualnym obecnie problemem afrykańskim i z postępami wiary i pracami naszych polskich misjonarzy i misjonarek w południowej Afryce.

Ks. Ignacy Krauze, wielkopolanin prefekt apostolski samodzielnej misji polskiej w Szuntefu w Chinach, przebywający chwilowo w Polsce, przedstawi nam w dwóch prelekcjach postępy wiary w Chinach i nadzieje świata katolickiego, łączącego się z nawróceniem tego najliczniejszego narodu na świecie stanowiącego jedną piątą całej ludzkości. Ciekawił nas film w kinach „Afryka mówi", to obecnie w obrazach świetlnych przemówią do nas na tych czterech wykładach Afryka katolicka i katolickie Chiny; zobaczymy naszych polskich misjonarzy przy ich aktywnej pracy, nasze polskie Siostry Miłosierdzia i Służebniczki N. Marji Panny na usługach dalekich ras i ludów, które przyprowadzają do Chrystusa.

I Wilno nasze dało już trzech misjonarzy Chinom: Ks. Wacława Szuniewicza doktora medycyny, ks. Stawarskiego i ks. Arciszewskiego z Rudomina; zobaczymy ich przy pracy misyjnej, a zwłaszcza Ks. Szuniewicza przy jego tak owocnej na misjach pracy medycznej po szpitalach i schroniskach. Świat egzotyczny, daleki, nie ten polityczny tak nam dobrze znany z gazet, przemówi do nas z pola walki o dusze ludzkie.

Z dawnych dziejów misyjnych przedstawi Ks. Jan Rzymełka na podstawie źródeł brazylijskich i holenderskich postać Krzysztofa Arciszewskiego, długoletniego kondotjera polskiego w służbie holenderskiej, zaciekłego arjanina niszczącego katolicką pracę misyjną w dalekiej Brazylji w latach 1629 — 1642, a potem po powrocie do Polski broniącego Lwowa przed hordami Chmielnickiego i walczącego pod Zborowem, wreszcie plamiącego się zdradą przez przejście do obozu szwedzkiego w ostatnim roku swego burzliwego życia.

Zasady, całokształt i stan obecny pracy misyjnej Kościoła katolickiego przedstawią nam: profesor Bossowski U. S. B. i Ks. Kucharski T. J.; pierwszy w wykładzie pod tytułem: „Katolicka praca misyjna, a aktualne problemy gospodarcze", a drugi w odczycie: „Udział Polski w dziele misyjnem Kościoła katolickiego w dobie obecnej".

Całe katolickie Wilno, a zwłaszcza nasza młodzież uniwersytecka powinna się zainteresować tak szeroko i oryginalnie ujętym programem tego Tygodnia Misjologicznego.

JORDAN BĘDZIE SIEDZIAŁ W WIĘZIENIU

Napewno nie zajmowalibyśmy się osobą Jordana, sekretarza Z. Z. Z. w Wilnie, ograniczając się do osadzenia go w więzieniu, gdyby nie to, że jesteśmy wewnętrznie przekonani, że za przestępstwami Jordana ukrywają się inne osoby, których zdemaskowanie w całej tej aferze uważamy za swój polityczny, obywatelski i moralny obowiązek.

Jak wiadomo Jordan złożył na rozprawie sądowej przeciwko p. Okuliczowi o zniesławienie fałszywe zeznania co do 1) charakteru swych zajęć; 2) co do przynależności do ZZZ. której się wyparł. Ale to są drobnostki w porównaniu z fałszem, który zeznał pod pod przysięgą w sprawie śp. rejenta p. Bułharowskiego.

Oświadczył on mianowicie, że na wydanie dyfamujących p. Mackiewicza ulotek dał mu pieniądze rejent Bułharowski i oświadczył także, że świadków na to przedstawić nie może.

Na żądanie oskarżyciela prywatnego te oświadczenia zostały wniesione do protokułu sądowego.

Śp. Bułharowski był znany w Wilnie jako człowiek nieskazitelny. Podsunięcie Jordanowi podobnej ohydy, zniesławiającej człowieka nieskazitelnego ,który bronić się nie może mogło więc pochodzić tylko od człowieka, który od niedawna zna stosunki wileńskie, nie zna ludzi tutejszych i którego impuls do kłamania silniejszy jest od wszelkiej ostrożności.

Rodzina śp. Bułharowskiego zaproponowała nam rozmowę z Antoniną Bułharowską, wdową po rejencie, która wyraziła swój żal i oburzenie spowodu zeznań Jordana.

Jak się okazało pani Bułharowska prowadziła rachunki swego męża, który już dawno szwankował na zdrowiu i wiedziała o wszystkich jego wydatkach, zeznania Jordana uważa za całkowicie zmyślone.

Pozatem pani Bułharowska oświadcza:

Śp. mąż mój miał tak słaby wzrok, że byłam obecna przy składaniu przez niego głosu do urny.

Wiem na kogo głosował i mogę na to złożyć przysięgę przed sądem. Już to wyklucza możliwość, aby subsydjował takie dyfamujące ulotki o których mowa była na sądzie.

Niema co! udało się Jordanowi i jego ukrytym przyjaciołom zeznanie na sądzie.

Za kawalerską jazdę

WILNO. Starosta grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 200 z zamianą 14 dni aresztu rzeźbiarza Nisona Tregera, obywatela ameryńskiego za nadmiernie szybką jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym, skutkiem czego spowodował rozbicie dorożki. Treger ewentualnie pociągnięty będzie za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała woźnicy rozbitej dorożki.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„Sen nocy letniej" — „PAN"

Najpierw trochę historji. Reinhardt od kilkudziesięciu lat w teatrze szukał wciąż nowych dróg inscenizacji. Jego reżyserja miała swój własny styl. Ruch, dynamika — były to czynniki zasadnicze. One musiały doprowadzić Reinhardta do kina.

Z drugiej strony Szekspir daje ogromną rozpiętość motywów czysto kinowych, niemożliwych prawie do wpro-

Max Reinhardt

wadzenia na scenie, a idealnych na ekranie.

„Sen nocy letniej" z całą romantyczną fantastyką, splątaną z rzeczywistością jest jakby umyślnie pisany dla filmu. Technika trickowa, wykorzystanie praw objektywu, światła i laboratorjum — wszystko to pozwala twórcy nie krępować swej inwencji, ale podniecać ją do coraz śmielszych, coraz żywszych wcieleń wyobraźni.

Piękno poetyckiej wizji „Snu nocy letniej" zawisające gdzieś na pograniczu prawdy i ułudy, fantazji i rzeczywistości najpełniej przemówić może właśnie z ekranu. Scena tu nie wystarczy.

Mgliste cienie leśnych boginek, czarny orszak Oberona. Puk nieznośny, dziwy rozmaite, przeplatające się z komedją chłopskiego przedstawienia, wspaniałości dworu Tezeusza i jeszcze większym przepychem leśnego pałacu Tytanji — to na księżycowym promieniu można wycharować tylko w kinie.

O teatr zahacza Reinhardt mocno. Nie można zresztą inaczej skoro się ma do czynienia z Szekspirem. Klasyczna scena przedstawienia prostaków z aktorem - murem i aktorem - księżycem jest pełna wymowy. Druga strona — to przecudowne odejście nocy lub przemiana mgły w tańczące boginki. Tutaj jest kino triumfujące.

„Sen nocy letniej" może się nie spodobać publiczności, nastawionej na szablonowe widowisko. Może zachwycić feerycznością, ale zrazić nieuchwytną myślą. W rewjach filmowych też widziało się feerje i tricki. Tam jednak było robione wszystko dla efektu zewnętrznego, podczas gdy u Reinhardta technika służy do wyrażenia poetyckiego natchnienia. Dlatego też należy patrzeć na ten film inaczej, wżyć się i wczuć, dać się porwać wezwaniu Oberona, oczarować księżycowym wdziękom Tytanji, omanić Pukowi i zrozumieć Spodka.

Niewątpliwie obraz jest nieprzeciętny. Widać, że robiony był starannie i mozolnie. Ale wynik wynagradza trudy.

Pewne zastrzeżenia trzeba wysunąć pod adresem polskich przykrawaczów napisów. Usiłowali utrzymać styl poetycko - dziwny. Mniejsza. Ale poco „niegramatyczności" w rodzaju „wykradzionem miodem", skąd ów zgrzytliwy „pilot serc" i inne ciemnego pochodzenia wyczyny literackie? Chyba, że miałem „przewidzenie", jak chce autor polskich napisów.

Film jest dłuższy od zwykle wyświetlanych. Amerykańska publiczność przyzwyczajona jest do takich długich obrazów. Do nas dochodzą zwykle kopje nieco skrócone. „Sen nocy letniej" trwa ponad dwie godziny. Jest to jednak rozkoszny sen.

Tad. C.

—o—

Z ZA KURTYNY

„STEFAN BATORY" W GRODNIE

Teatr Miejski im. E. Orzeszkowej w Grodnie, pozostający pod dyr. Józefa Grodzickiego wystawia dramat Kazimierza Brończyka „Stefan Batory". Premjera dramatu odbyła się w dniu Święta Niepodległości.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY

Powstały przy T. K. K. T. Stołeczny Teatr Powszechny którego celem jest krzewienie kultury teatralnej na peryferjach stolicy, rozpoczął swą działalność wystawiając „Balladynę". Teatr ten pozostający pod kierownictwem Iwo Galla, dawać będzie przedstawienia w 5 dzielnicach miasta. We wszystkich tych punktach sceny i widownia zostały odpowiednio dostosowane do potrzeb i zadań nowej placówki teatralnej. Ceny miejsc w teatrze wynosić będą od 30 do 80 groszy łącznie z programem i szatnią.

CZYNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. KONTO P.K.O. Nr. 15.555

„CASINO"

„FLIP I FLAP JAKO INDYJSCY PIECHURZY

„Lansjerzy bengalscy" bez koni i na wesoło. Sparodjowano temat, poczyniono różne uzupełnienia i skróty w scenarjuszu, włożono wszystko w ramy właściwe Flipowi i Flapowi, no i film gotów.

Przygody ulubieńców młodzieży całego świata w szkockim pułku w indjach poza szablonowem wywracaniem się i rozbijaniem mebli mają kilka świeższych pociągnięć. Doskonały był wykład na temat mirażu i późniejsze tego wykładu interpretacja.

Reżyserja Jamesa Horne ograniczyła się tylko do zmontowania całości, resztę bowiem dali sami główni wykonawcy.

Poboczna akcja miłosnych perypetyj bogatej dziedziczki i biednego urzędnika doczepiona dość luźno.

Wogóle film raczej przeciętny. — Podoba się młodzieży, bo jest Flip z Flapem.

Dodatki stare z poprzednich programów.

Tad. C.

W terenie i na torach

Skocznia olimpijska w Garmisch Partenkirchen

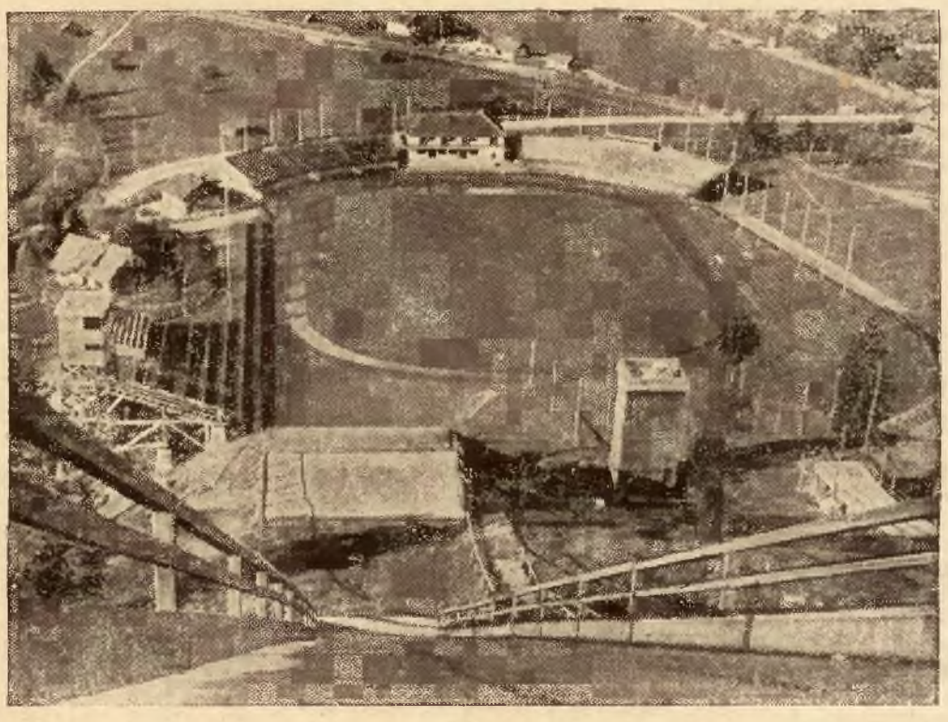

Widok ze skoczni w Garmisch - Partenkirchen, gdzie odbędą się zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Propagandowy turniej gier sportowych w Wilnie

WILNO. — W Wilnie rozpoczął się turniej siatkówki systemem trójkowym. Do turnieju zgłosiło się kilkanaście drużyn. Najlepszy poziom wykazały drużyny A.Z.S. i Ogniska.

Finały odbędą się w przyszłym tygodniu. Zwycięzcą turnieju zostanie prawdopodobnie Ognisko lub A.Z.S.

Wręczenie nagród zwycięzcom w strzelaniu

Dziś na boisku sportowem 6 p. p. Leg. odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom, którzy w wielkich zawodach strzeleckich Pierwszej Dywizji okazali się wyborowymi strzelcami. Nagrody osobiście wręczył p. generał Skwarczyński.

Kulminacyjnym punktem powyższej uroczystości było wręczenie sztandaru strzeleckiego mistrzowskiemu pułkowi 6 p. p. Leg., który piąty raz skolei zdobywa w tych zawodach pierwsze miejsce.

W czasie odbierania przez delegację chorągwianą 6 p. p. Leg. najwyższej strzeleckiej nagrody, jakim jest sztandar strzelecki, orkiestra odegrała Marsza Strzeleckiego, który w śpiewie zaczyna się od słów: „hej strzelcy wraz..."

Po wręczeniu nagrody p. gen. Skwarczyński serdecznie gratulował dowódcy 6 p. p. Leg. płk. Biestkowi za niemały sukces, bo pięciokrotne zwycięstwo w tych zawodach.

Następnie p. gen. Skwarczyński wręczył nagrodę przechodnią, ufundowaną przez siebie za uzyskanie przez pluton łączności 5 p. p. Leg. pierwszego miejsca w zawodach technicznych plutonów łączności Pierwszej Dywizji Piechoty, nagród dla dowódców Pierwszej Dywizji Legjonów, oraz żetonów dla zawodników, którzy uzyskali trzy pierwsze miejsca w zawodach indywidualnych strzeleckich z k. b. k.

W grupie oficerów pierwsze miejsce zdobył por. Stasiłowicz Wiktor 6 p. p. Leg. przed mjr. Pawlikiem 1 p. p. Leg. i ppor. Wasilewskim 5 p. p. Leg.

W grupie podoficerów najlepszym strzelcem z k. b. k. okazał się plut. Rosiak 5 p. p. Leg., zajmujący tem samem pierwsze miejsce..

Na drugiem miejscu znalazł się sierż. Rosiński 5 p. p. Leg. i na trzeciem — plut. Tołoczko 1 p. p. Leg.

Na powyższej uroczystości byli obecni dowódcy pułków Pierwszej Dywizji Piechoty Legjonów, delegacje tych pułków oraz cały 6 p. p. Leg. i pluton łączności 5 p. p. Leg.

—::—::—

Walka o mistrzostwo Ligi

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi wprowadziły znowu znaczne zmiany w układzie sił poszczególnych drużyn, ale bynajmniej nie wyjaśniły, kto zdobędzie mistrzostwo Polski, a kto obok Polonji spadnie do klasy A. Zwycięstwo Pogoni przy remisie Ruchu spowodowało wysunięcie się pogoni na pierwszem miejscu przed Ruchem, ale obie te drużyny mają równą ilość punktów zarówno zdobytych jak i straconych, tak, że kwestja, która z nich zdobędzie tytuł mistrza Polski jest wciąż otwarta. Dalsze drużyny nie mają już większych szans zajęcia pierwszego, lub drugiego miejsca.

U dołu tabeli toczy się walka o spadek pomiędzy Cracovią i Garbarnią. Klęska Garbarni i zwycięstwo Cracovii zepchnęło Garbarnię na przedostatnie miejsce, ale Garbarnia ma o dwa punkty mniej straconych od Cracovji, a tem samem ma jeszcze możliwość zajęcia lepszej lokaty.

Chwilowo stan tabeli przedstawia się następująco:

	Gier	st. pkt.	st. br.
Pogoń	19	25:13	52:26
Ruch	19	25:13	36:25
Warta	19	22:16	45:30
Ł.K.S.	19	20:18	28:30
Warszawianka	18	18:18	28:32
Legja	19	18:20	32:38
Śląsk	18	18:18	29:39
Cracovia	19	16:22	33:33
Garbarnia	18	16:20	28:30
Polonia	19	8:30	17:54

Rotholc przegrywa z Czortkiem

Rozegrany w kinie „Coloseum" mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skodą a Gwiazdą, zakończył się wysokiem zwycięstwem Skody w stosunku 14:2. Gwiazda przegrała wszystkie spotkania a zdobyła dwa punkty walkowerem ze względu na nadwagę Laskowskiego w wadze muszej. Nawet walka Rotholca z Czortkiem dała zwycięstwo Czortkowi. Wynik ten zresztą wywołał burzliwe protesty na widowni. Nie zmieniło to sytuacji, że porażka Rotholca była zasłużona. Czortek bowiem miał lekką przewagę punktową.

Nowy rekord w pływaniu

WROCŁAW. W sobotę startowali we Wrocławiu słynni pływacy z Chicago. Sławny Kiefer pobił rekord światowy na 100 m. stylem grzbietowym.

Uzyskał on wynik 1:04,9. Zawody odbyły się w krytym basenie, długości 25 m.

Rezygnacja mistrzowskiej pary

WIEDEŃ. — Według doniesień prasy węgierskiej mistrzowska para świata w jeździe figurowej na lodzie, Węgrzy Rotter — Szollas, zamierzają w nadchodzącym sezonie zimowym zrezygnować ze startów.

Gdyby tak rzeczywiście miało być wówczas Węgry pozbawione byłyby swoich szans olimpijskich w tej konkurencji.

Prasa węgierska twierdzi, że Węgierski Związek Łyżwiarski czyni energiczne starania, by zmienić decyzję mistrzów świata.

ŻEGLARSKO - ŚLIZGOWY KURS HARCERSKI NAD NAROCZĄ

Od dnia 29. 12. 35 r. do dnia 6. 1. 36 r. odbędzie się nad Naroczą kurs żeglarsko - ślizgowy, zorganizowany przez Komendę Wileńskiej Chorągwi Harcerzy. Jest to już drugie przedsięwzięcie harcerzy w tej gałęzi sportu na terenie naszego województwa. Żywiołowo rozwijający się ruch żeglarski objął szerokie warstwy młodzieży harcerskiej, która na niezliczonych kajakach i łodziach żaglowych na rozległych wodach w głębi lądu uprawia z zapałem i zamiłowaniem ten rodzaj turystyki wodnej.

Nadmienić należy, że i tabor morski naszych harcerzy coraz bardziej się powiększa. Harcerze pływają na własnych jachtach, a wspaniały statek szkolny „Zawisza Czarny" godnie reprezentuje banderę polską.

W zimie pływać nie można, gdy lód pokrywa wody, więc harcerze budują własnoręcznie ślizgi żaglowe, aby uprawiać ten wspaniały i pełen emocji zimowy sport żeglarski.

—::—::—

ZIMOWY KURS PODHARCMISTRZOWSKI

Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w sezonie zimowym organizuje w czasie od 29. 12. 35 r. do 6. 1. 36 r. kurs podharcmistrzowski. Kurs ten, w celu przygotowania odpowiednich instruktorów w każdej dziedzinie pracy harcerskiej — zostanie podzielony na 3 zespoły: a) starszoharcerski, b) harcerski i c) zuchowy. Kurs odbędzie się w pobliżu Wilna.

—::—::—

KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKIE Z. H. P. i O MISTRZ. CHOR. WIL. 1935 r.

Komenda Wil. Chor. Harcerzy w myśl rozkazu Naczelnika Harcerzy, organizuje Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Wil. Chorągwi Harcerzy, które trwać będą do 27. 11. br. Drużyna, która osiągnie najlepsze wyniki, wystawiając zespoły we wszystkich konkurencjach, otrzyma tytuł Mistrzowskiej Drużyny Strzeleckiej Wil. Chor. Harcerzy w r. 1935. Zawody te będą sprawdzianem pracy harcerzy w zakresie p. w.

—o—

U nas i gdzieindziej

Na terenach Siekierek odbył się w niedzielę bieg myśliwski Św. Huberta, w którym wzięli udział wszyscy oficerowie 1-go pułku szwoleżerów z płk. dypl. Trzasko - Durskim, jeźdźcy cywilni z p. min. Lechnickim i sen. Karszo - Siedlewskim oraz amazonki z paniami gen. Dobrodzicką, majorową Dziadulską, panią Zwierzchowską i panią Jaroszewiczową na czele.

Dystans biegu wynosił 14 klm. z 20 przeszkodami na trasie.

* * *

PARYŻ. Po czwartej nocy w kolarskiej sześciodniówce paryskiej prowadzi para Pellenaers — Valentyn, mając rundę przewagi nad najlepszą parą przeciwników.

W ciągu 75 godzin zawodnicy przebyli dystans 1781,750 klm.

* * *

ZURYCH. Szwajcarski Zw. Piłkarski postanowił definitywnie nie brać udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim w Berlinie.

* * *

PRAGA. W meczu hokeja lodowego pomiędzy drużynami LTC Praga — Stade Francais osiągnięto remisowy 2:2, (1:0, 0:0, 1:2).

* * *

SYDNEY. Mistrzostwo juniorek Australji wygrała w tym roku w Sydney młodziutka, 16-letnia Australijka Thelma Gohne.

Tenisistka uważana jest za najlepszą w tym wieku zawodniczkę na świecie, a fachowcy zapowiadają, że za dwa lata stanie się ona australijską Lenglen.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„KURJER WARSZAWSKI"

Bobki

Ogłoszono w ostatnich dniach spis osób, którym nadane odznaczenie wawrzynem akademickim. Zajaśniała nam zapowiedź tej nowej godności już w zarządzeniu z 21 lutego 1934 r., postanawiającem, że odznaczenie wawrzynem akademickim, złotym albo srebrnym, nadaje minister W. R. i O. P. na wniosek Polskiej Akademji Literatury, podówczas jeszcze niemowlęcej, bo powołanej do życia rozporządzeniem z 29-go września 1933 r. Pierwszego jesiennego opadu liścia doczekano się zatem dopiero w półtora roku po zasadzeniu drzewka.

Jest tego sporo. Kilka tuzinów, ponad kopę, choć niżej setki, wawrzynów złotych, a paręset srebrnych. Uradował by się tym przychówkiem stary Rej:

— **A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.**

Zdziwiłby się może natomiast o wiek odeń późniejszy p. Samuel ze Skrzypny Twardowski. Dlaczego wawrzyn? Wszakci on tak naprawdę piękną mową pisał swój przemiły utworek:

— **Daphnis w drzewo bobkowe przemieniela się.**

Już we wstępie objaśnia wielkopolski pieśniarz, jakto ściganą przez rozkochanego Apollina uroczą Dafnę zamieniła Diana w drzewo:

— **...które Apollo na wieczną pamięć poświęci, aby korony z liścia jego plecione królom w tryumphach y łamane rózgi ludziom uczonym, za ozdobę y godności i przednieysze insignia, na wieki dawane były...**

A w samym utworze, Apollo, zbolały przemianą, tak oto śpiewa swe pra-zarządzenie akademicko - minister jalne na wsze czasy:

Dostoyny b o b k u, którymi cię chwały
Przeto wyniosę!!...
Zanic nie będą skały
Taigety wasze z oliwą oyczystą,
Buczne Ateny, y któremi puszcze
Thebańske słyną, Liberowe błuszcze.
. . . . . .
Nie doydzie nawet żaden w Helikonie
Źrzódła kopytem końskim wybitego,
Ani się słodkim ucieszy nektarem
Aż za osobnym Laurei twey darem.
. . . . . .
Y nie tak wzięty, nie tey będzie ceny,
Dąb starożytny Emoński Dodony,
Nie krwią Trojańskiey piękney Policeny
Stos Achillesów znowu ożywiony
Ani zabitey Rupres Ifigeny,
Jako twoy przez mię B o b e k poświęcony,
Będą z ostatnich Garament żeglować,
A w złotych skrzyniach rózgi jego chować.

Skoro zaś Imci Pan Samuel ze Skrzypny Twardowski pisał tak w r. 1635, równo trzy wieki temu, czyż nie ma w tem pewnego uchybienia i niejakiej niepamięci następców na niwie pisarskiej, że oto nie zachowano nazwy bobkowej, która jakby stworzona była dla dzisiejszej chwili chwalebnej?

Minął wiek złoty. Dziś już i najprzemyślniejsza akademia nie zgotuje prostemu ludkowi samych uciesznych niespodzianek. Niejedno jest szaro poważne.

Ależ trzeba mieć trochę wyrozumiałości dla ludzkich słabostek.

Czyż można się dziwić, że piętnastka z akademji, najuprzejmiej w świecie, jakby mówiła Świętochowskiemu i Rodziewiczównie:

— Z nami, to nie. Ale za nami, owszem. Prosimy bardzo, zaraz w drugim rzędzie, złoconym. Wcale dobre tło dla nas.

Wystarczy p. Kaden - Bandrowskiemu głowę wtył zwrócić, by uśmiechnąć się przyjaźnie do Paderewskiego. P. Kleiner spojrzy za się i chwyci ukłon Brücknera. A p. Rzymowski, czując za plecami Wyczółkowskiego, zapyta p. Leśmiana na ucho, kto zacz ten duży z brodą.

A jakżeż miło będzie dostać w to zaplecze Iłłakowiczównę i Struga, kto rzy woleli dwa lata temu pozostać poza gronem piętnastki!

Dla patrzących z boku na całą rzeszę obrzuconych gałązkami bobkowemi ileż niespodzianek!

W dziale wybitnej twórczości krytycznej i naukowej, obok Aleksandra Brücknera, jest p. Wojciech Stpiczyński, ale niema Ignacego Chrzanowskiego. Za wybitne zasługi dla dobra piśmiennictwa polskiego odznaczona jest b. posłanka, p. Jaworska, wizytatorka szkół we Lwowie, ale ani słychu o nie strudzonym, w tymże Lwowie, kierowniku od pół wieku wydawnictw przystępnych i umiejętnych, prof. Bruchnalskim. Dlaczego jest gen. Żeligowski z piechoty, a niema gen. Wieniawy - Długoszowskiego z jazdy, choć ten i Pegaza dosiadał, nikt nie docieknie.

Krasomówstwa nie było dawniej w zarządzeniu o wawrzynie, chociaż wyliczało ono szczegółowo inne działy, obecnie uwzględnione. Sam jednak zmysł sprawiedliwości i równowagi wołał głośno, że skoro znalazło się miejsce dla p. Stpiczyńskiego, kierownika dziennika, w którym pisze akademik Rzymowski, trzeba coś znaleźć i dla p. Miedzińskiego, kierownika dziennika, w którym pisze akademik Bandrowski. Jen. Sosnkowski, szermierz przedni bronią dobrej próby, nie wyląc pióra i słowa, musiał jednak chyba kiedyś, za czasów wojaczki p. Kaden - Bandrowskiego powiedzieć mu coś bardzo do słuchu, skoro jeszcze po piętnastu latach dostał się właśnie... między krasomówców.

Osobno wydzielono krasomówstwo sądowe. Obecność złotoustego p. Ettingera i srebrnoustego p. Woźniakowskiego czyżby świadczyć miała o żywszym oddźwięku sprawy Gorgonowej, niż innych głośnych rozpraw w sądzie, które gęsto i poczęśnie zapełniały ławę obrońców? Że za kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim odznaczono kilku cichych tego słowa wielbicieli, którzy uczcili je minutą milczenia w lata przedłużoną, to nic dziwnego, bo są oni wszyscy z Karpia, a ryby z... głosu nie słyną; ale niesłusznie przyznano im wawrzyny srebrne tylko, skoro milczenie jest złotem. Ten zaś i ów tęgi prawnik między odznaczonymi zdziwi się swoją drogą zapewne, że go pasowano nagle na krasomówcę, lub zaliczono do sekty cichych czcicieli słowa.

Bywalcy teatralni przyklasną ochoczo odznaczeniu suflera p. Nieszporka i suflerki p. Janikowskiej. Zapytają może jednak zarazem, dlaczego np. w rozpędzie i im nie za krasomówstwo dostał się wawrzyn?

Bodajże, pewnem niedociągnięciem towarzyskiem jest to, że p. Zegadłowicz, piewca Srebrempisanego, jest złotemodznaczony, a nie srebremodznaczony, ile że tem, czem jego ostatnia książka naprawdę zda się pisana, może na się, jak to dawniej mawiano, uszlachcić, ale nie wypada za to nikogo odznaczyć.

Wśród natłoku srebrnych przeważa okaz nieznanego twórcy. Nazwiska nie wiele mówią, więc tem chętniej zatrzymuje się oko na rzadszych imionach, jak Bernard i Bertold, Hugo i Hubert, Erazm i Emanuel, a nawet i Napoleon. Nazwiska są raczej N. N.

Za to wśród nazwisk na N, ot tak dla przykładu, niema ani Adolfa Nowaczyńskiego, ani Zygmunta Nowakowskiego, ani Stanisława Niewiadomskiego, niemniej świetnego pisarza, niż pieśniarza, któremu jednak złote gody z piórem starczą za posrebrzaną gałązkę bobkową.

Ale ktoby tam porywał się na uczenie akademików... alfabetu piśmiennictwa polskiego?

Nie żałujmy pominiętych.

W dwieście lat po Reju, a w sto po Twardowskim, machnął od tem ręką Ignacy Krasicki:

Były, przeczyć nie można, talenta szczęśliwe.
Wieleż nędznych! Umysły, sławy tylko chciwe,
Sławą się też i pasą, lecz ta strawa licha.
Błąd zuchwały korzysta, talent skromny wzdycha.
A gdy śmiałym natręctwem fortuny nie kupi,
Czego godzien rozumny, to posiada głupi.

Na szczęście, jak powiada ks. biskup warmiński, przeczyć nie można, że bywa rozmaicie, czasem padnie trafnie, a czasem nietrafnie.

Tak też i tutaj.

Stanisław Stroński

Laureat nagrody artystycznej m. Warszawy

Laureatem nagrody artystycz. m. st. Warszawy za r. 1935 został młody rzeźbiarz, wychowanek warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych Alfons Karny, którego piękną rzeźbą — autoportret podajemy na zdjęciu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Postulaty w dziedzinie krajowych surowców włóknisto-oleistych

zgłoszone na Międzyministerjalną Komisję Współpracy z Samorządem Gospodarczym, Wilno 18—20 X. 1935 r.

W myśl uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 19 marca 1932 r. uznającej dążenie do samowystarczalności w dziedzinie włókienniczej i oleistej ze jeden z najważniejszych postulatów polskiej polityki gospodarczej — poczyniono szereg kroków na odcinku preferencji dla surowców włókienniczych i oleistych.

Zawdzięczając tym zarządzeniom, zanik uprawy roślin włóknistych został zahamowany i od trzech lat jesteśmy świadkami wzrostu produkcji lnu i konopi oraz zwiększenia rentowności uprawy roślin włóknisto - oleistych.

Trzy minione lata pozwoliły na wyjaśnienie szeregu zastrzeżeń, jakie przeciwnicy preferencji wysuwali. Tem niemniej, ani nasilenie zastępowania surowców obcych własnemi na odcinku lnu, ani też wynikające z tego zwiększenie produkcji roślin włóknistych nas nie zadawalnia. Nasze ziemie wschodnie mogłyby podwoić i potroić produkcję lnu z olbrzymią korzyścią dla siebie i całego kraju.

Aktywizacja gospodarcza wsi kresowej możliwa jest jedynie przez uruchomienie olbrzymiego kapitału, jakim jest niewykorzystany nadmiar sił roboczych naszej wsi przez zatrudnienie ich przy uprawie i produkcji lnu i konopi.

Zwiększenie możliwości produkcyjnych naszego rolnictwa wymaga energicznej dalszej akcji przedewszystkiem w kierunku pogłębienia rynku wewnętrznego dla roślin włóknistych i oleistych. Do osiągnięcia tego celu wysuwamy następujące postulaty:

I. W DZIEDZINIE RYNKU WEWNĘTRZNEGO. Wprowadzenie ustawowego przymusu stosowania w przemyśle surowców krajowych oleistych i włóknistych (len, konopie, wełna).

Wprowadzenie do wszystkich zamówień państwowych (bez wyjątku) wyrobów krajowych surowców włóknistych lub oleistych nawet w tych wypadkach, gdy straci na tem wygląd reprezentacyjny, o którym nie czas teraz myśleć.

Szersze zastosowanie surowców krajowych w opakowaniu wyrobów państwowych wytwórni oraz prywatnych przedsiębiorstw reglamentowanych i skartelizowanych.

Używanie do opakowania soli wyłącznie worków ze lnu i konopi.

Skłonienie cukrownictwa do przejścia na 100-procentowe opakowanie cukru w len i zamówienie worków lnianych przed 1-szym grudnia 1935 r.

Popieranie zbytu tkanin samodziałowych i preferowanie ich, jako dających zatrudnienie najbiedniejszym rzeszom naszej wsi.

Rozszerzenie stosowania olejów, pochodzących z krajowych nasion oleistych. do tych dziedzin przemysłu chemicznego, gdzie dotychczas nie jest to dostatecznie wyzyskane. (przemysł mydlarski i inne).

II. W DZIEDZINIE OCHRONY CELNEJ. Ograniczenie importu przez uchylenie zezwoleń bezcłowego importu oraz przez wprowadzenie ceł na surowce włókiennicze zagraniczne dotychczas cłem nieobłożone lub obłożone niedostatecznie. Interes producentów lnu i konopi wymaga natychmiastowego wprowadzenia od sizalu i manilli cła w wysokości Zł. 20 — od100 kg. nietylko dla przesyłek adresowanych do zakładów powróżniczych, lecz i dla transportów przeznaczonych do przerobu fabrycznego. Przy imporcie juty zniesienie klauzuli „za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu bez cła". Przy imporcie bawełny — wprowadzenie cła Zł. 20,— od 100 kg. białego fibru.

Zakaz importu tych surowców oleistych, które mogą być zastosowane przez surowce tłuszczowe i oleiste pochodzenia krajowego.

Nieudzielanie pozwoleń na import według ulgowej stawki celnej siemienia lnianego, przeznaczonego do przerobu fabrycznego.

Utrzymanie premjowania wywozu nasion oleistych celem utrzymania cen gwarantujących opłacalność produkcji:

III. W DZIEDZINIE USPRAWNIENIA OBROTU: Kształcenie młodzieży wogóle, a specjalnie rolniczej w dziedzinie brakarstwa i handlu włóknem. Praca nad usprawnieniem handlu włóknem za pośrednictwem organizacyj spółdzielczo rolniczych.

Interwencja organizacyj rolniczo - handlowych na miejscowych rynkach nasion lnu.

Udzielenie spółdzielniom rolniczo - handlowym kredytu w sumie Zł. 300 tys. — na akcję interwencyjną nasion oleistych w okresie masowej podaży.

Wybudowanie koniecznych elewatorów i śpichrzów dla przechowania sezonowych nadwyżek nasion oleistych, wraz z instalacjami dla dosuszenia i czyszczenia tych nasion.

Budowa na ziemiach północno - wschodnich przędzalni lnianskich.

W dziedzinie taryfy kolejowej zmniejszenie stawek przewozowych dla włókna lnianego w ładunkach wagonowych i zrównanie ich z kosztami przewozowemi bawełny, juty oraz zastosowanie takichże stawek różniczkowych, jakie obowiązują przy frachcie surowców włókienniczych pochodzenia egzotycznego.

Zmniejszenie o 50 proc. kosztów frachtu drobnicowych przesyłek włókna lnianego adresowanego do fabryk przetwórczych.

Zmniejszenie taryfy przewozowej dla drobnicowych przesyłek płótna samodziałowego, które z reguły w partjach drobnicowych są przewożone.

Wprowadzenie ulgowej taryfy na nasiona oleiste dla wszystkich transportów, w takiej wysokości z jakiej korzystają transporty przeznaczone do olejarni.

Potwierdzenie kontroli jakości lnów eksportowanych zamiast Izbom Przemysłowo-Handlowym — Izbom Rolniczym mającym w opiece swej produkcję lnu.

Niedawanie specjalnych uprawnień organizacjom prywatnym, zmierzającym do monopolizacji handlu włóknem w rękach nielicznych osób i firm handlowych.

Popieranie prac nad stopniowem wprowadzeniem standaryzacji włókna eksportowego, w szczególności przez ścisłe przestrzeganie norm i jakości włókna oraz stosowanie metod kontroli zapewniających, by len eksportowany pod nazwą standaryzowanego odpowiadał normom standaryzacyjnym.

Rozwój prac nad standaryzacją włókna w oparciu o technologiczne jego własności i zwalczanie metod opartych o wycenę na oko.

Nie wprowadzanie premij wywozowych oraz ceł wywozowych na włókno lniane. Ograniczenie premjowania eksportu jedynie do lnu czesanego maszynowo, celem preferencji eksportu włókna w formie uszlachetnionej.

Budowa na ziemiach północnych baz dla eksportowanego włókna, w których mogłaby się odbywać standaryzacja i kontrola eksportu.

Usprawnienie działalności Wileńskiej Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej przez wprowadzenie obowiązku notowań cen i tranzakcyj na nasiona oleiste i włókno lniane sprzedawane zarówno do spożycia na rynku wewnętrznym, jak i dla tranzakcyj przeznaczonych na eksport.

ROGER EAST. 22)

REPETYCJA MORDERSTWA

— Czy nie słyszałeś, że zabroniłem przyjmować kogokolwiek? — zapytał łagodnie i nie czekając odpowiedzi, ze szedł wolno ze schodów.

Frogg tymczasem uzbroił się w miotełkę i sprzątnął z dywanu w sypialni rozbitą kryształową karafkę. Wracając do kuchni, spotkał swego pana z Zofją Kane, wchodzących razem na górę. Zbliżała się już druga po północy i Frogg zastanawiał się właśnie, czy może spokojnie położyć się spać, gdy zgóry znów doleciały niepokojące odgłosy. Wyszedł do hallu i zobaczył Zofję Kane rzucającą o ziemię w najwyższej pasji cenne fraszki, których pełno było w luksusowo urządzonym domu. Kamerdyner pomyślał z żalem, że gdy tak dalej pójdzie, do rana nie będzie już ani jednego całego lustra!

Ona zaś krzyczała jak opętana:

— Możesz posyłać po policję, to mnie nic nie obchodzi, bo ja się utopię?

Rzuciła celnie w jedno ze zwierciadeł tacą ze Smyrny, zadźwięczało przeraźliwie szkło, a ona zaczęła zbiegać ze chodów. Wybiegła do dużego przedsionka z którego wychodziło się do basenu. W basenie tym Bono Goodchild oświeżał się co rano po nocnych orgjach... Teraz woda była czarna i tylko pobłyskiwała srebrzyście przy świetle gwiazd. Było zupełnie zimno, zimny marmur zdawał się palić nogi kobiety poprzez cieńkie, jedwabne pończochy: była rozebrana, miała na sobie, prócz pończoch, tylko pół jurda jedwabiu i koronek. Ręce Frogga otoczyły ją, gdy stanęła na brzegu basenu. Usta jego skrzywiły się w wymuszonym uśmiechu.

— No, no, no! — Podniósł ją stanowczo i niósł do domu, ze zwieszonemi nogami, rozkrzyczaną. Bono wyszedł mu naprzeciw i wspólnemi siłami zanieśli desperatkę do pokoju, gdzie położono ją do łóżka. Leżała jęcząc i skarżąc się.

— O której mam zbudzić pana, sir, — zagadnął Frogg, wychodząc z resztkami pobitych naczyń.

O ósmej. I przypilnuj ażeby Miss Kane poszła sobie, zanim ja wrócę!— Bono miał wygląd zmęczony i bardzo zdenerwowany. Frogg życzył mu dobrej nocy, z całą szczerością i współczuciem.

* * *

Frogg wstał przed ósmą i przygotowywał dwie tace ze śniadaniem. Zapukał do drzwi, i, nie słysząc odpowiedzi, wszedł. Bono w nocy rozsunął firanki, więc słońce zalewało złotem jego puste łóżko.

Frogg pomyślał, że mógł sobie oszczędzić fatygi, podając oba śniadania na jednej tacy i zapukał do drzwi różowo - srebrnego pokoju. Przyzwyczajony był do wykonywania ściśle rozkazów swego pana: Ale Miss Kane była sama i spała jeszcze głęboko. Głęboki oddech, nieledwie chrapanie, wydzierało się z jej małego pyszczka, otoczonego jesnemi włosami. Frogg zawahał się i cofnął się za próg. Zajrzał do łazienki, a nie mogąc nigdzie znaleźć swego pana, zdecydował, że Bono poszedł pływać. Udał się więc do domowego basenu. Musiał się dowiedzieć o menu śniadania: tak wczesna pora przebudzenia mogła oznaczać, równie dobrze, chęć do spożycia ryb, jak i cynaderki.

Ale basen był pusty — to znaczy nie było w nim wody, jedynie na dnie kilkanaście centymetrów, które nie wystarczyłyby bo zanurzenia.

Na środku basenu pod skocznią, leżał Bono Goodchild, jak bezwładna masa. Na najwyższym stopniu leżał jego szlafrok i ręcznik kąpielowy.

ROZDZIAŁ II.

Lloyd Jones, detektyw z dywizji „T" policji londyńskiej, przybył w towarzystwie mundurowego „constable'a", do pałacu, w którym oczekiwał go Frogg i Dr. Richards z Shepperton.

Patrząc na bezkształtną masę w basenie, inspektor zapytał ostro:

— Jak to się stało?

Frogg pokręcił głową.

— Czy on chciał skoczyć do wody z tej wysokości?

— Robił to codzień rano.

— Kto opróżnił basen?

— Nie wiem: był pełen o drugiej po północy.

— Obejrzałem zwłoki — wtrącił dr. Richard, — niema tu dla mnie nic więcej do roboty. Jeżeli pan mnie nie potrzebuje, mogę odejść!

Inspektor spojrzał na Frogga:

— To pan telefonował? I pan posyłał po dr. Richardsa?

— Tak.

— Dobrze, więc panie doktorze, narazie nie będzie pan potrzebny. Ale jak dawno on nie żyje?

— O ile mogę stwierdzić: od niezbyt dawna. Godzina — dwie. — Doktór rzucił okiem na brudną wodę. — Ściślej powiedzieć nie mogę, zanim go z tej kałuży nie wydobędziemy. To już pańskich ludzi robota!

— Dobrze. Teraz pan... jak się pan nazywa?

— Frogg.

— Kamerdyner Mr. Goodchilda?

— Tak, do posług osobistych, sir!

— Czy dużo was tu jest? — wskazał palcem na dom.

— Nocą jestem tylko ja sam, sir, reszta służby nie sypia w pałacu.

— Więc w domu niema nikogo, prócz pana?

— Tylko pewna młoda dama przyjaciółka Mr. Goodchilda, — Miss Kane. Spędziła tutaj ostatnią noc.

— A gdzie jest teraz?

— Ciągle jeszcze śpi.

— Tak... Evansie idź i pilnuj, aby nikt nie wyszedł z domu. A gdyby ktoś przyszedł, zatrzymaj go, dopóki ja z nim się nie rozmówię.

Constable poszedł, wykonać rozkaz, a inspektor wszedł do basenu, i brodząc, dobrnął do zwłok.

Na dnie basenu umieszczone były grube tafle szklane, które osłaniały lampki elektryczne, o dużej sile świetlnej. Inspektor spojrzał w górę i zrozumiał, co się stało. Żółtawe niebo poranne wisiało ponurą kopułą nad basenem. Z miejsca, z którego Bono Goodchild skakał zazwyczaj do wody, przy szarem świetle poranku, zaspany człowiek mógł nie zauważyć tego, że w basenie nie było wody. Zwłaszcza, że trochę wody pokrywało dno i mogło dawać złudzenie pełnego basenu. Inspektor sprawdził osobiście swe domysły, — rzeczywiście było to zupełnie prawdopodobne! Rutyna jednak przeważa zawsze w człowieku i, chociaż wszystko przemawiało za tem, iż śmierć nastąpiła naskutek nieszczęśliwego wypadku, inspektor nie mógł zaniedbać zwykłego śledztwa. Należało przedewszystkiem wysłuchać Frogga. Ku największemu zdumieniu detektywa, Frogg miał bardzo wiele do opowiadania o nocy ostatniej i w miarę jak mówił, zainteresowanie inspektora wzrastało. Słysząc o groźbach Zofji Kane, o próbie popełnienia samobójstwa, przyszedł do przekonania, że mimo pozorów, jest w tej sprawie coś, co powinno być poddane śledztwu.

— I pan mówi, że ona spała głęboko dziś rano, kiedy pan przyszedł ze śniadaniem?

— Tak, zostawiłem ją śpiącą i poszedłem szukać Mr. Goodchilda.

— O której zwykle Mr. Goodchild kąpał się.

— Około wpół do ósmej latem i pomiędzy dziewiątą a wpół do dziesiątej — zimą, to znaczy, zaczynając od tej pory roku, jaka jest teraz. W czasie mrozów brał zimną wannę, zamiast pływania w basenie. Podawałem rano herbatę z paru sucharkami i po jakichś dwudziestu minutach pan szedł do kąpieli.

— A dzisaj poszedł do kąpieli przed herbatą? Czy to mu się zdarzało często?

— Czasami. Latem wstawał czasem o godzinę wcześniej. Mr. Goodchild twierdził zawsze, że ludzie śpią zadużo. Nie zdarzało mu się prawie położyć przed drugą po północy i pięć — sześć godzin snu wystarczało mu.

— Czy pan dawno służy u Mr. Goodchilda?

— Pięć lat.

— Czy od dawna trwa znajomość Mr. Goodchilda z Miss Kane?

(D. c. n.).

Siłę, zdrowie ten ma w zysku
Kto ma **Karpia** na półmisku.

Poczta duńska uczciła wielkiego bajkopisarza Andersena, wydając znaczki z syreną, jedną z najwspanialszych postaci jego bajek, oarz z jego podobizną.

Powodzenie karykaturzysty polskiego

Na zdjęciu obrazek Topolskiego z tych dni: przechodzień przypatruje się pilnie wspaniałej postaci gwardzisty królewskiego strzegącego bram pałacu Buckinghamskiego.

Oszustwa loteryjne dwóch paryskich „bankierów"

W Paryżu wywołał powszechne oburzenie nowy skandal bankowy. Oto dwaj „bankierzy" Dawid Adamian i Józef Lecalon utworzyli w kwietniu bank pod nazwą „Banque Financiere Parisienne", który wyłącznie zajmował się sprzedażą losów na loterję narodową. Poszczególne losy sprzedawali oni dwukrotnie i trzykrotnie, a kiedy na jeden ze sprzedanych przez nich numerów padła milionowa wygrana, podjęli 1,200,000 franków i zbiegli. Na zdjęciu zamknięty bank.

»»o««

Zbiórka na szpital

Angielscy studenci w tak wesoły sposób przeprowadzili onegdaj na jednym z meczów piłkarskich zbiórkę na szpital.

Dziś UWAGA całego Wilna skierowana **na kino CASINO**
Sensacja nad sensacjami! Królowie humoru — na szczytach!

Flip i Flap

jako INDYJSCY PIECHURZY Pierwsza egzotyczna monumentalna komedja wojskowa. Galopada pomyłów! Karkołomne przygody w Indjach! Wybuch śmiechu! Nadprogram: Dodatek i najn. aktualja.

HELIOS Najnowsza polska komedja muzyczna **Nie miała baba kłopotu**
Basia Gilewska, Michał Znicz, Władysław Walter, Ludwik Lawins, W. Zacharewicz i in.
Reżys. Aleksander Ford i Michał Waszyński. Muzyka: Henryk Wars
Teksty piosenek: Konrad Tom.
Kaskady śmiechu. Komedja pełna niefrasobliwego dowcipu. Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz najnowsze aktualja. Początek: 4, 6, 8 i 10.15

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 47 p. t. **„Wężyk Leguński"**
Rewja w 2 cz. i 14 obrazach z udziałem humorysty W. JANKOWSKIEGO, Basi Relskiej, K. Ostrowskiego, Kulikowskiej, Żejmówny, Jakszta sa i L. Warskiego.
Anons. Uwaga dzieci! W sobotę 16 XI o godz. 3 ej, w niedzielę 17.XI o godz. 12-ej **Nowość!** REWJA DLA DZIECI.
Pocz. codz. 6.30 i 9. w niedz. i św. 4.15 6.45 i 9.15.

Programy radjowe

WILNO.
Wtorek, dnia 12 listopada 1935 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty z Wilna). 7,20 Dziennik 7,50 Program dzienny. 7.55 Informacje. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,57 Przerwa. 11,57. Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik Południowy. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) p. t. „Co to jest wolność". 12,30 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13.35 — 14,30 Muzyka popularna (płyty). 14,30 — 15,15 Przerwa. 15,15 Codzienny odcinek powieściowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Wspomnienia z operetki Pawła Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu". 16,00 Skrzynka P. K. O. 16,15 Z operetek (płyty). 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Wielkie i drobne wynalazki. Koncert w wyk. orkiestry P. R pod dyr. Stanisława Nawrota i Sława Gogojewicz. 17,50 Skrzynka językowa. 18,00 Recital fortepianowy [illegible] 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,55 W półrocze zgonu Marszałka Piłsudskiego, przem. premjera Janusza Jędrzejewicza. 20,05 Koncert symfoniczny. 22,30 Zagadnienie genezy czerwonych ciałek krwi. pogad. dla lekarzy. 22,45 Powieść wileńska, feljeton wygł. Józef Maśliński. 23,00 Komunikat meteorologiczny. 23,05 — 23,30 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA
Środa, dnia 13 listopada 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka dr. Gustawa Szulca. 12,30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Zespół wokalny „T 4". 16.00 „Rozmowa Majster - Klepki z Lepi - Gliną". 16,20 Muzyka. 16,45 „Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja". 17,00 — „Na marginesie dyskusji". 17,20 Koncert kameralny z Poznania. 17,50 — „Świat się śmieje". 18,00 Duety w wykonaniu Maryli Karwowskiej. — 18,30 Skrzynka ogólna. 18,45 „Z oper Ryszarda Straussa". 19,00 „Sprawiedliwy podział paszy" — pogadanka. 19,35 Wiadomości sportowe. — 19,50 Reportaż aktualny. 20.00 „Perpetuum mobile... przez 45 minut" — aud. muzyczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00 XI audycja z cyklu — „Twórczość Fryderyka Chopina". — 21,40 Szkic literacki. 21.55 „Wszyscy kupujemy i sprzedajemy" — pogadanka. 22,05 Koncert utworów Romana Statkowskiego. 23.05 Muzyka taneczna.

Ogłoszenie.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę drzewa opałowego w ilości ca 3.500 m. sześć.

W ofercie należy oddzielnie podawać cenę 1 m. sześc. na twarde gatunki drzewa (brzoza, olcha, dębina) oraz na miękkie (sosna).

Należy oferować drzewo loco skład (bocznica) oferta, gdzie drzewo będzie odbierane bezpośrednio przez bezrobotnych.

Ofertę na całą lub częściową ilość potrzebnego opału należy w zapieczętowanej kopercie firmowej z napisem wskazującym zawartość, włożyć do nieprzejrzystej koperty bez firmy i po zapieczętowaniu tejże nadesłać do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie (J. Jasińskiego 7) do dn. 20 listopada 1935 r.

Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Natomiast oferenci, których warunki zostaną zaakceptowane, będą powiadomieni o tem przez Wojewódzkie Biuro F. P. w terminie do dnia 25 listopada r. b.

Do oferty winien być dołączony dowód uiszczenia na rachunek czekowy Wojewódzkiego Biuro F. P. w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie Nr. 638 5% od kwoty oferowanej tytułem wadjum.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, zamówienia opału częściowo u kilku oferentów oraz prawo wyboru firmy bez względu na cenę.

O bliższe informacje w powyższej sprawie należy zwracać się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w godzinach urzędowych.

Dyrektor Wojewódzkiego Biura (Dr. St. Paczyński).

PAN Niebywałe powodzenie! Oklaski! Arcydzieło arcydzieł M. Reinhardta p. t.

SEN NOCY LETNIEJ

według Szekspira. Muzyka Mendelsohna.
Początki punktualnie 4.30, 7.30, 10.20.

Największy przebój ostatnich czasów

SZANGHAJ

SUPERPRODUKCJA ERNESTA LUBITSCHA
Bohaterka „Wyprawy Krzyżowych" **Loretta Young** oraz najsłynniejszy amant **Charles Boyer.**
Następny program: KINO „HELIOS"

Meble wyścielane

tapczany, otomany, meble klubowe poleca **Wacław Mołodecki**, Jagiellońska 8. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

Lekarze

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne. narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOM dający 2—3 tysięcy dochodu rocznie. Spieszne oferty do redakcji sub „176".

KOMPLET gabinetowy, niedrogi kupi okazyjnie „Stowarzyszenie". Oferty do Adm.

DO SPRZEDANIA okazyjnie wykwintne pojedyńcze meble stylowe wirówka, płaszcz karakułowy. Wiad.: tel. 12-76, w godz. 2 — 3 i 6—7.

DO SPRZEDANIA okazyjnie maszyna Singera w bardzo dobrym stanie, 6 krzeseł, toaleta i fotelik ul. św. Jańska 7 m. 2.

PLAC do sprzedania, ul. Lubelska 4 obsz. 1480 sążni kw. (325 m. kw.) O warunkach listownie pod „Plac" do Administracji

SANKI parokonne, miejskie i wiejskie, powóz i bryczka do sprzedania. Szeptyckiego 5 tel. 1301.

Lokale

2 POKOJE UMEBLOWANE DO WYNAJĘCIA z łazienką, telefonem i używalnością kuchni. Gimnazjalna 4 m. 4.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA może być dla uczenic z utrzymaniem Bonifraterska 14 m. 10.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia dom skanalizowany. Ul Białostocka Nr. 6.

POKÓJ do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami. Zakretowa 11 m. 6.

MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, ciepłe, słoneczne do wynajęcia Wileńska 25 m. 9.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania 3 i 4 pokojowe ze wszystkiemi wygodami ul. Witoldowa 5.

MIESZKANIE, 5 pokoi, 2 balkony, suche, ciepłe, słoneczne do wynajęcia niedrogo Pańska 4 m. 3.

MIESZKANIE 5 pokoi i kuchnia ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia Ciasna 3 — 7 (przy ul. Adama Mickiewicza.)

Stancje

PRZYJMĘ UCZENICĘ na stancję z pełnem utrzymaniem, Bonifraterska 14 m. 10.

Poszukują pracy

WDOWA po mierniczym poszukuje pracy gospodyni. Zna się dobrze na gospodarstwie domowem, szyciu i rachunkowości. Oferty do redakcji „Słowa" (gospodyni).

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąbądź pracę, któraby dała mu możność dokończenia studjów. Referencje poważne Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa" pod „Studja".

Młoda, inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5, Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

FREBLANKA poszukuje posady w przedszkolu lub do dzieci prywatnie. Zgłoszenia dla C. M.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O

POSZUKUJE jakiejkolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomierska 117 m. 1.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA rutynowana przyjmuje dyżury do chorych — zastrzyki, bańki, masaż leczniczy odtłuszczający. Zgadza się na wyjazd: m. Wilno. Redakcja gazety „Słowo" dla Kreniowej.

Praca zaofiarowana

NIEMKA inteligentna potrzebna na przychodzącą do starszego dziecka. Oferty do adm. „Słowa" sub „Niemka". Ofert nie zwracam.

Różne

CZELADNIKA z udziałem przyjmę do pracy i spółki. Oferty pod „Piekarnia" do Adm.

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opłakanem położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nic robić nie może. Zwracamy się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zarzecznej 5—2.

BONY, nauczycielki, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Wilnie, ul. Poznańska 2, telefon Nr. 1206 czynne od 8—15.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Wilnie przy ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6, **poleca wykwalifikowane:** Nauczycielki, wychowawczynie, ekspedjentki, maszynistki, instruktorki szycia, pielęgniarki oraz ogrodniczki poszukuje nauczycielek - praktykantek matematyki i przyrody (kurs gimnazjalny). **Pośrednictwo bezpłatne.** PORADNIA czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13—15-ej.

Zguby

ZGINĄŁ PIES — WILK dnia 8 bm. maści jasno - bronzowej, zowie się „Top". Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie Gimnazjalna 4 m. 4— Za przywłaszczenie pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

ZGINĄŁ PIES rasy „wilk" — ze skórzaną obrożą. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Piłsudskiego 10 m. 15.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno, Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. Redaktor w/z Władysław Rodel